Nr. 41 Sobota, 20 lutego 1932 Rok 122

Z-K 137
Kraków Biblioteka Uniwer. Jagiell.

GA[illegible]A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Sprawa ogromnej wagi.

Nie ulega wątpliwości, że znaczną część zimy mamy już obecnie za sobą. Wprawdzie luty daje się we znaki nowem nasileniem mrozów, jakby chciał odbić sobie na nas niezwykłą łagodność stycznia, ale — mimo wszystko — przetrwaliśmy porę najgorszą.

Niespodzianki nie są jednak wykluczone. Aura w Małopolsce Wschodniej jest od lat kilku bardzo niepewna i wahliwa, trudno więc ręczyć za to, czy druga połowa lutego, marzec, a nawet kwiecień nie przyniesie jeszcze jakichś niemiłych niespodzianek.

Zajmujemy się w tej chwili tą meteorologiczną stroną naszego życia — głównie ze względu na ciągle piekącą kwestję bezrobocia i bezrobotnych. Wprawdzie w porze wiosennej i letniej dotkliwy ten problemat będzie u nas — prawdopodobnie — istniał w ciągu dalszym, ale wiadomo, że zima i t. zw. „przedwiośnie" jest dla nędzy ludzkiej, dla tych tysięcy ludzi, pozbawionych pracy rąk, — zawsze okresem najprzykrzejszym i najniebezpieczniejszym. Kwestja dachu nad głową, opału, ciepłego odzienia dla starszych i dzieci, lepszego odżywiania — staje się wtedy bolączką szczególnie dojmującą, utrapieniem prawdziwie tragicznem. Zwłaszcza w tym roku, gdy grypa i inne choroby grasują nagminnie w naszem mieście i okolicy!

Sprawa pomocy dla bezrobotnych jest nietylko dalej aktualną i żywą, ale na najbliższe miesiące wysuwa się wprost na czoło innych zagadnień naszego społecznego życia.

Z prawdziwem zadowoleniem przychodzi nam dzisiaj zanotować, że w ciągu minionej, znacznej części zimy — Lwów i Województwo lwowskie uczyniły dla tej ważnej akcji bardzo wiele.

Przed paru dniami odbyło się w Urzędzie Wojewódzkiem, pod przewodnictwem p. Wicewojewody J. Dychdalowicza, posiedzenie Wydziału Wykonawczego „Wojewódzkiego Komitetu dla spraw bezrobocia". Rozpatrywano tam wyniki działalności Komitetu od 1 listopada 1931 r. po koniec grudnia 1932. Suma, jaką zebrano na terenie Województwa lwowskiego, okazuje się wprawdzie niewystarczającą, wobec ogromu iście dantejskiej niedoli, — ale była naprawdę bardzo poważną, bo wyniosła w gotówce 214.972 zł., niezależnie od wpływów w naturze, tj. w ziemniakach, zbożu, drzewie i t. d.

Prawdziwie chlubnym i doprawdy wzruszającym jest fakt, że największą pozycję w zebranej gotówce stanowią ofiary urzędników państwowych, samorządowych, prywatnych i wojskowych, którzy złożyli w tym czasie sumę 68.878 zł. Jeśli zaznaczymy, że stan urzędniczy znajduje się sam od szeregu miesięcy w położeniu materjalnem bardzo ciężkiem, — to ta suma ofiar i ta skala ofiarności staje się pięknem i niezapomnianem świadectwem ducha humanitarnego i obywatelskiego naszych sfer urzędniczych. Powinno to być zaiste zachęcającym przykładem cnoty obywatelskiej dla wszystkich innych!

Przyznajmy jednak zaraz, że obok urzędników stanęły do apelu i inne sfery naszego społeczeństwa, głęboko poruszonego dolą bezrobotnych. I tak: sfery przemysłowo - handlowe złożyły 30.785 zł. — Komunalna Kasa Oszczędności i banki — 21.230 zł., a robotnicy i przemysłowcy przyczynili się datkiem w kwocie 18.126 zł.

Komitet Wojewódzki, podnosząc z naciskiem poczucie obywatelskie ofiarodawców, stwierdził jednak równocześnie, że pewne źródła dochodowe nie dały zadowalających wyników. Nie chcemy w tej chwili wymieniać, kto zawiódł, jakie sfery naszego społeczeństwa nie spełniły należycie swego obowiązku. Jesteśmy przekonani, że zaniedbania te zostaną naprawione, że szereg konferencyj, odbytych przez P. Przewodniczącego Wydziału Komitetu z odpowiedniemi instytucjami — wydadzą niebawem należyte a spodziewane owoce.

Jeśli chodzi o podział subwencyj w ciągu minionych miesięcy zimowych, to Komitet dokonał go bardzo rozumnie i sprawiedliwie, w stosunku proporcjonalnym do potrzeb poszczególnych środowisk. Miejski Komitet dla Bezrobotnych we Lwowie otrzymał 200.000 zł., Drohobycz — 150.000 zł., Przemyśl — 37.000 zł., Krosno — 21.000 zł., Sanok — 12.000 zł., Rzeszów — 5.000 zł. W naturaljach rozdano: 110 wagonów kartofli, 243 wagonów węgla, 9 wagonów mąki i 29 tonn cukru.

Naturalnie, że szczególną uwagę zwrócił Komitet na dzieci bezrobotnych, zwłaszcza uczęszczające do szkół. Na dożywianie tych dzieci w szkołach powszechnych, zawodowych, gimnazjach i seminarjach udzielono Kołom rodzicielskim we Lwowie subwencyj w cukrze, przeciętnie od 100 do 200 klg., oraz pomocy w gotówce w wysokości od 100 do 200 zł., razem w kwocie 9.950 zł. W tej samej formie prowadziły akcję dożywiania dzieci szkolnych Komitety powiatowe.

Jak wynika z tych kilku dat, zaczerpniętych dorywczo ze sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego, — praca jego w dotychczasowym okresie działalności była bardzo intensywna i owocna. Należy się zatem szczera wdzięczność Przewodniczącemu Komitetu, wszystkim jego członkom i pracownikom, tak we Lwowie, jak i po powiatach.

Ofiarność naszego społeczeństwa, dzielnego i gorąco czującego społeczeństwa kresowego, zdała — jak zawsze — doskonale swój egzamin. Ulżono znacznie ludzkiej nędzy i niedoli, otarto wiele łez, uratowano może wielu ludzi, ocalono wiele istnień młodych i rwących się do życia i pracy.

Ale akcja ta bynajmniej nie jest jeszcze skończona! Znajduje się właściwie w swoich początkach, w swoim pierwszym, twórczym rozpędzie. Ma przed sobą jeszcze wielkie zadania do spełnienia, zwłaszcza w najbliższych miesiącach. Idzie — na ocalanie i ratowanie żywotów ludzkich.

Niechaj-że całe społeczeństwo — wedle największych swoich możności — stanie dzisiaj po jej stronie!...

Z ostatniej chwili.

Atak na suwerenność państw.

Odczyt o internacjonalizmie monetarnym.

Paryż. 19 lutego. (PAT.) Dyrektor Banku Wypłat Międzynarodowych Quesney wygłosił wczoraj w Paryżu odczyt na temat internacjonalizmu monetarnego. Dokonawszy przeglądu wymiany między narodami prelegent stwierdził, że doświadczenia pierwszych 18 miesięcy Banku Wypłat Międzynarodowych wykazały konieczność internacjonalizmu monetarnego, lecz zarazem niemożność przeprowadzenia go bez ograniczenia suwerenności państw w zakresie budżetu fiskalnego i w innych dziedzinach. Jest to nowy świat do stworzenia. Internacjonalizm monetarny posiada charakter polityczny. Chwila obecna przypomina sytuację Francji, kiedy Turgot usiłował zlikwidować wewnętrzne cła i przywileje gospodarcze panów feudalnych.

Liga Narodów będzie zwołana

dla załatwienia sporu japońsko-chińskiego.

Genewa. 19 lutego. (PAT.) Komitet 7-miu prawników, który miał przestudjować zastrzeżenia rządu japońskiego w sprawie zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów zakończył swe prace. Komitet orzekł, że zgromadzenie musi być zwołane i że ono samo winno osądzić, jakie problemy należą do jego kompetencji.

Co zapowiadają Hittlerowcy

na wypadek zwycięstwa.

Berlin, 19 lutego. (PAT.) Na zgromadzeniu w Heidenbergu wygłosił przemówienie przewódca narodowych socjalistów Hitzman, w którem zapowiedział, że w chwili wybrania Hittlera prezydentem Rzeszy, Reichstag zostanie rozwiązany. W miejsce Reichstagu utworzona będzie reprezentacja o charakterze doradczym. Wielki magazyn broni policji pruskiej przejdzie w posiadanie narodowych socjalistów. Magazyny te zaopatrzone są w większą ilość broni, aniżeli szeregi Reichswehry. Narodowi socjaliści domagać się będą przyznania w rzadzie pruskim teki ministra spraw wewnętrznych dla Grzegorza Stassera.

Zgon b. króla saskiego.

Berlin, 19 lutego. (PAT.) Były król saski August Fryderyk III zmarł wczoraj późnym wieczorem w swojej rezydencji na Zamku w Sibyllnord, gdzie od roku 1918 stale zamieszkiwał.

Posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. W dniu dzisiejszym o godz. 4 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Zainteresowanie budzi pierwsze czytanie ustawy nowelizującej przepisy emerytalne.

Znamienny list Episkopatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19-go lutego. Episkopat katolicki nadesłał do posłów katolickich w Sejmie list, w którym wyraża obawę o wychowanie religijne młodzieży w szkołach prywatnych, nad któremi nowa ustawa zostawia — zdaniem listu — zbyt duży nadzór dla Ministra Oświaty.

Trzęsienie ziemi pod Płockiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. II. Z Płocka donoszą o silnych wstrząsach podziemnych w okolicy. W dwu gminach zarysowały się domy, pospadały naczynia z szaf itd. Wstrząsom towarzyszyły grzmoty podziemne. W ziemi utworzyły się szczeliny dochodzące gdzieniegdzie do 2 m.

Rewizja jasnowidza warszawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu słynnego jasnowidza inż. Ossowskiego. Rewizja trwała 4 godziny. Krążą pogłoski, że rewizja odbywała się w związku z anonimami, które podały szczegóły interwencyj inż. Ossowieckiego na korzyść osób, które ubiegały się o dostawy wojskowe.

Przeludnienie Japonji.

Dokąd zmierza ekspanzja japońska.

Jedną z przyczyn ekspansywnej polityki Japonji jest jej przeludnienie i konieczność znalezienia ujścia dla licznych rzesz emigrantów, zmuszonych szukać zarobku poza granicami kraju ojczystego. Dość powiedzieć, że Japonja, której obszar jest ludność dwa razy większą, niż my... mniejszy, niż obszar Polski, posiada Według danych z r. 1930. Japonja ma 64½ miljona mieszkańców, to znaczy tyleż, co Niemcy, i dwa razy więcej, niż Polska. Gęstość zaludnienia wynosi w Japonji 168 głów na kilometr kwadratowy, podczas gdy w Polsce 82, w Niemczech 135, we Włoszech 125, we Francji 74, w Hiszpanji 42, w Czachosłowacji 97, w Stanach Zjednoczonych A. P. około 17. Z państw europejskich tylko Belgja i Anglja mają większą gęstość zaludnienia, niż Japonja. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że niektóre okręgi w Japonji — zwłaszcza górzyste — nie są zamieszkane. Ludność skupia się głównie na nizinach nadbrzeżych i w wąskich dolinach, oraz u podnóża gór.

Ludność Japonji wzrasta w szybkiem tempie. W 1854 r. miała ona 26 miljonów mieszkańców, w r. 1925 — sześćdziesiąt, a w r. 1930-tym sześćdziesiąt cztery i pół miljona. Oznacza to. że obecny przyrost wynosi blisko miljon głów rocznie.

Dokąd się kieruje emigracja japońska? Przedewszystkiem skierowuje się ona do kolonji, do Korei i połudnowej Mandżurji, a także na Sachalin i Kuryle. Mimo, iż kolonje japońskie są dosyć duże i ludne (kolonjalne posiadłości Japonji mają 26 miljonów mieszkańców, tak, że wraz z kolonjami imperjum japońskie liczy 90 miljonów ludzi), nie mogą one wchłonąć całego wychodźtwa; część jego musi szukać pracy zagranicą, na kontynencie Azji, Ameryki i Oceanji. Emigranci japońscy są to przeważnie chłopi i robotnicy (zwłaszcza rolni), jak również handlowcy. Początkowo największe fale emigracji skierowały się na Hawaje, potem do Stanów Zjednoczonych, lecz obecnie ruch ten ustał niemal zupełnie. W r. 1924 kongres amerykański uchwalił zakaz imigracji dla żółtych, ustanawiając dla Japonji i Chin kwotę po... sto osób rocznie (co de facto jest równoznaczne z całkowitym zakazem). Dziś najważniejszemi terenami emigracji japońskiej są: Brazylja, Filipiny, Peru i Kanada, oraz oczywiście Chiny, zwłaszcza Mandżurja. Najwięcej Japończyków mieszka na Hawajach: 167.000 (w tem Honolulu 38 tys.), następnie w Stanach Zjednoczonych A. P. — 141.000, w Mandżurji mieszka 102.000 Japończyków, w Chinach właściwych — 52.000, w Kanadzie — 21.000, w Brazylji — 65.000, w Peru — 15.000, w innych państwach Ameryki łacińskiej około 10.000. Na Filipinach żyje 11.000 Japończyków (zaznaczmy, że Filipiny, podobnie jak Hawaje, należą do U. S. A.), w Indjach holennerskich 8.000, w Austrjalji i na Karolinach 11.000. Ponadto około 2-ch tysięcy Japończyków mieszka na Syberji (przeważnie we Władywostoku).

W ten sposób zgórą 600.000 Japończyków jest rozsianych po różnych krajach Azji, obu Ameryk i Oceanji. Ludzie ci nie są dla Japonji straceni, ani narodowo, ani ekonomicznie. Utrzymują oni ścisły kontakt z krajem i rok rocznie przesyłają do ojczyzny znaczne kwoty pieniężne, sięgające 25 miljonów jenów rocznie (12 miljonów dolarów). R. W.

Jak Genewa przyjęła propozycje Niemiec

złożone na Konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 18 lutego. (PAT). Ogłoszone już propozycje niemieckie i wygłoszona w związku z tem mowa delegata niemieckiego Nadolnego, spotkały się tu z nieżyczliwem przyjęciem. W szczególności krytykowane jest powszechnie odrzucenie projektu konwencji, opracowanego przez Komisję przygotowawczą po pięcioletnich pracach i uznanego przez ogół delegatów za najlepszą podstawę dla pracy konferencji. Zamiast propozycyj uzupełniających do tego projektu, jak to czynią inne delegacje, delegacja niemiecka wysuwa zupełnie inny projekt i żąda, aby był on rozpatrywany obok projektu Komisji przygotowawczej. Wysuwając przytem pewne propozycje, które były już kilkakrotnie odrzucane przez Komisję przygotowawczą, delegacja niemiecka nie przyczyniła się niewątpliwie do ułatwienia pracy konferencji rozbrojeniowej.

Żywo komentowana jest pewna propozycja niemiecka godząca specjalnie w niektóre Państwa. Tak np. Niemcy domagają się zakazania budowy i utrzymywania fortyfikacyj, które ze względu na swą bliskość granicy, stanowią bezpośrednią groźbę dla państwa sąsiedniego. Żądanie to skierowane jest przeciwko Francji i nowym fortyfikacjom obronnym na pograniczu niemieckiem, wybudowanym w ostatnich czasach. Pozatem proponuje delegacja niemiecka zakaz fortyfikacyj nadbrzeżnych, kontrolujących naturalne drogi nawigacyjne, łączące morza otwarte. Propozycja ta godzi przedewszystkiem w W. Brytanję, która przez swe fortyfikacje w Gibraltarze, na Malcie i t. p. sprawuje kontrolę na głównych szlakach morskich. Także inne propozycje niemieckie z dziedziny zbrojeń morskich muszą natrafić na sprzeciw szeregu wielkich mocarstw, m. in. W. Brytanji i Stanów Zjedn. Istotne przyjęcie propozycji zakazania budowy okrętów pow. 10 tys. tonn zmusiłoby wielkie mocarstwa do zniszczenia całej ich floty i budowania nowej, złożonej z okrętów 10.000 tonnowych, oraz zapewniłoby przewagę morską Niemcom, których 10.000-tonnowe pancerniki pod każdym względem przewyższają jednostki flot innych państw, tych samych rozmiarów. Argument, wysunięty przez Niemcy przeciw ograniczeniu wydatków na zbrojenia i wskazujący na rzekome trudności, wynikające z flutuacji siły nabywczej złota. nie są uważane za przekonywujące, a sprzeciw delegacji niemieckiej w sprawie metody ograniczeń budżetowych, krytykowany jest powszechnie, gdyż przez większość delegacyj ta metoda uważana jest za najbardziej skuteczną.

Spór o Kłajpedę nierozstrzygnięty.

Genewa, 18 lutego. (PAT). Rokowania w sprawie Kłajpedy nie doprowadziły dotąd do uzgodnienia stanowisk, tak, że nie jest pewnem, czy sprawa będzie mogła jutro wejść na Radę Ligi. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że Komitet prawników nie jest skłonny do dania odpowiedzi na postawione mu pytanie, czy odwołanie Boettchera było sprzeczne, czy też nie, ze statutem Kłajpedy. Prawnicy pragnęliby zasięgnąć w tej sprawie opinji doradczej Trybunału Haskiego, natomiast delegacja litewska, powołując się na postanowienia konwencji, według których tylko spór między jednym sygnatarjuszem konwencji, twierdzącym, że istnieje naruszenie statutów a Litwą, może być poddany pod decyzję Trybunału Haskiego, nie zgadza się na zasięgnięcie opinji doradczej Trybunału. Sygnatarjusze konwencji, którymi są, jak wiadomo, przedstawiciele wielkich mocarstw, nie chcą apelować do Hagi jako strony, a Niemcy, nie będąc sygnatarjuszami, nie mogą zwrócić się o decyzję do Trybunału Haskiego.

Drugi referat o składzie Senatu.

Warszawa, 18 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji konstytucyjnej obradowano nad referatem posła Seidlera o składzie Senatu. W dyskusji zabrał głos poseł Szablewski (BBWR.), wygłaszając dłuższe przemówienie, występując jako zwolennik reprezentacji Związków gospodarczych w Senacie. Mówca pragnie nowego typu nowego człowieka w ciałach ustawodawczych. Jest to reforma dotycząca nietylko zmiany Konstytucji, ale w pewnej mierze i zmiany ustroju Państwa. Mówca uzasadniał swoje poglądy przykładami z dziedziny polityki i ekonomji. W konkluzji mówca wysuwa propozycje, aby Senat składał się z 150 senatorów w tem 2/5 reprezentantów politycznych, 2/5 reprezentantów zawodowo-gospodarczych i 1/5 z nominacji Prezydenta. 2/5 wybiera rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło, prasa i wolne zawody przez swoje organizacje zawodowe uznane przez Państwo za instytucje prawno-publiczne.

Pos. Czuma (BBWR.), wysuwa tezę równorzędności obu Izb, Sejmu i Senatu, poczem akceptuje propozycję podniesienia liczby senatorów do 166. Pos. Fichna (BBWR) uznaje konieczność wprowadzenia do Senatu reprezentantów życia gospodarczego i zawodowego. Pos. Mackiewicz (BBWR.) oświadcza, że sprzeciwia się równouprawnieniu obu Izb, przeciw czemu przemawiają względy techniczne. Po przemówieniu pos. Podoskiego, dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Spokojny przebieg strajku

w zagłębiu węglowem.

Sosnowiec, 19 lutego. (PAT.). Pierwszy dzień strajku minął na całym terenie zagłębia dąbrowskiego zupełnie spokojnie. Niezanotowano nigdzie zakłócenia spokoju względnie jakichkolwiek aktów terroru. W godzinach wieczornych grupa komunistów usiłowała urządzić masówkę w obrębie terenu kopalni w Klimontowie, jednak policja do masówki nie dopuściła i rozproszyła zebranych.

Zwycięstwo de Valery w Irlandji.

Londyn, 18 lutego. (PAT.). Z ogłoszonych w Dublinie wyników wyborów w Irlandji wynika, że według dotychczasowych obliczeń na 52 mandaty przypada na partję republikańska de Valery 27, na rządową 17, na Labour Party 2, na partję farmerów 1. na niezależnych 5 mandatów. Jak dotąd, partja de Valery uzyskała znaczną przewagę. Ponieważ nie ogłoszono dotąd wyników z zachodnich prowincyj, które stanowią główny stan posiadania partji de Valery, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że partja ta w obecnych wyborach zdobędzie największą ilość mandatów.

Tragedja w domu nauczyciela.

Kielce, 18 lutego. (PAT.). Dziś nad ranem w nadbudówce szkoły powsz. w Bzinie koło Skarżyska wybuchł pożar w mieszkaniu nauczyciela Jellinka. Zginął sam Jellinek, jego żona i 12-letnia córka. Zwłoki żony znaleziono zwęglone ze sztyletem w plecach, zaś Jellinek i córka mieli głowy owinięte szmatami. Na miejsce przybyła komisja sądu okręgowego. Jak ustalono, Jellinek cierpiał na rozstrój nerwowy. Nie jest wykluczonem, że ma się tu do czynienia z podwójnem morderstwem i samobójstwem.

Austrja kupiła zamek dla Habsburgów?

Wiedeń, 18 lutego. (PAT.). Dzienniki donoszą, że arcyks. austrjacki, pozostający w stosunkach z b. arcyks. Ottonem, zakupił w pobliżu gminy tyrolskiej Ampass zamek za 100.000 szylingów. Były arcyks. ma zamieszkać tam już w lecie r. b. Podobno pocztywione zostały kroki u kraj. rządu tyrolskiego, celem uzyskania przyzwolenia na przyjazd rodziny Habsburgów. Kompanja strzelców tyrolskich postanowiła zamianować Ottona Habsburga swoim kapitanem honorowym.

Wiedeń boi się morderców.

Wiedeń, 18 lutego. (PAT.). Wielokrotne morderstwa dokonywane w ostatnich czasach na samotnych kobietach, wywołały wśród ludności wiedeńskiej silne poruszenie. Strażnik więzienny Laudenbach aresztowany za zamordowanie kucharki Pubern przyznał się dziś w śledztwie, że oprócz tej zbrodni dokonał także w grudniu ub. roku morderstwa rabunkowego na niejakiej Justynie Mahr. Oprócz Laudenbacha policja aresztowała także i jego żonę, gdyż śledztwo wykazało, że pomagała mężowi w usuwaniu śladów zbrodni.

Samobójstwo Lwowianina w Krakowie.

Kraków, 18 lutego. (PAT.). Dziś popołudniu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Inspektor Pracy ze Lwowa Zarzycki. Powodem samobójstwa był ogólny rozstrój nerwowy.

Krwawe zajście na Węgrzech.

Budapeszt, 18 lutego. (PAT.). Przyczyna krwawego zajścia w Paes było zajęcie przez egzekutora podatkowego kilku sztuk bydła. Przeciwko postępowaniu urzędnika podatkowego wystąpili właściciele bydła w czem popierały ich tłumy rolników. Chłopi zaatakowali egzekutora i towarzyszących mu żandarmów. Napadnięci musieli zrobić użytek z broni palnej. Po strzelaninie okazało się dwu zabitych oraz 6 ranionych.

Georges' Washington

Pierwszy Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

urodził się 22 lutego 1732 r. — zmarł 14 sierpnia 1799.

Georges Washington, którego 200-ną rocznicę urodzin obchodzić będą uroczyście Stany Zjednoczone, a z niemi i cały świat cywilizowany, urodził się 22 lutego 1732 r. w Bridges Creek, w pobliżu Fredricksburg, w stanie Wirginja. Ojciec jego był właścicielem rozległych dóbr i kopalń żelaza. Młody Washington przebywa najchętniej w Bridges Creek, gdzie błąka się po polach, pilnuje niewolników przy pracy. Ojciec odumiera go, gdy ma lat 11. Zostaje pod opieką przyrodniego brata, Wawrzyńca, który wraz z drugim bratem z pierwszego małżeństwa, dziedziczy prawie cały majątek po ojcu. Odtąd Jerzy przenosi się do Mount Vernon.

Rok 1752 jest zwrotnym punktem w życiu Washingtona. Latem tego roku umiera Wawrzyniec, Jerzy zostaje wykonawcą jego testamentu i jedynym spadkobiercą. Tak więc mając zaledwie 20 lat zarządza już olbrzymiemi plantacjami. Jako swą stałą siedzibę obiera Mount Vernon. W 1755 r., w czasie zatargu Korony Angielskiej z Francuzami o tereny w dolinie Ohio, Washington rozpoczyna swą karjerę wojskową, mianowany przez gen. Braddocka adjutantem jego, w stopniu pułkownika.

W 4 lata potem poślubia Martę Dandridge, wdowę po pułk. D. P. Custis z dwojgiem dzieci. Żona wnosi mu w posagu olbrzymie dobra, drugie co do wielkości w Wirginji. Od ślubu aż do wybuchu rewolucji (1765) Washington nie bierze prawie wcale udziału w życiu politycznem, pełniąc jedynie godność członka Rady stanu Wirginja. W 1765 r., gdy wybuchł spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją, wywołany narzuceniem kolonjom podatku stemplowego, Washington opowiada się po stronie kolonij. We wszystkich prawie Stanach tworzą się oddziały ochotnicze, gotowe do walki z Anglikami. Washington zostaje dowódcą takiego oddziału w Wirginji.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 r., 10-go zaś maja drugi generalny Kongres Kolonjalny w Filadelfji dekretuje utworzenie armji, a 15 czerwca powierza naczelne dowództwo Jerzemu Washingtonowi. W ciągu krótkiego czasu udaje się Washingtonowi zorganizować armję w sile 20.000 ludzi, poczem przystępuje on do oblężenia Bostonu, który Anglicy w marcu 1776 opuszczają, zostawiając 200 dział i obfity materjał wojenny.

Po pierwszej zwycięskiej fazie walki o niepodległość Stanów, następuje 5 lat wojny, toczącej się raczej szczęśliwie dla metropolji.

W międzyczasie — 4 lipca 1776 r. — większość Kongresu ogłasza „Deklarację Niepodległości". Ten akt i zwycięstwa Washingtona pod Trentow i Princetown (1776) budzą nadzieję w całym kraju. Kongres nadaje wodzowi władzę dyktatorską. W r. 1778 Francja uznaje niepodległość Stanów, a w r. 1780 przysyła dessant, złożony z 6.000 ludzi. Połączone wojska amerykańsko - francuskie zmuszają Anglików do kapitulacji pod Yorktown (1781). Rozpoczynają się układy pokojowe, zakończone pokojem w roku 1783 w Wersalu i uznaniem niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Washington wraca teraz do Mount Vernon. W r. 1789 wybiera go Kongres, w uznaniu zasług, na pierwszego prezydenta, którą to godność pełni Washington przez 8 lat, czyli przez 2 kadencje. W r. 1797 Kongres chce powierzyć Washingtonowi tę godność po raz trzeci, Washington odmawia jednak i wraca do Mount Vernon, poświęcając się całkowicie sprawom i życiu rodzinnemu. Umiera 14 sierpnia 1799 r.

M. D.

Pijcie Herbatę Riedla

Litewska kapliczka wiejska.



Na ilustracji naszej widzimy piękny zabytek litewskiej architektury wiejskiej: staroświecką kapliczkę w polu wsi Dukszt, tuż koło granicy polsko-litewskiej.

Rocznica Waszyngtona.

W sali posiedzeń Magistratu odbyły się obrady komitetu obywatelskiego w sprawie obchodu 200-nej rocznicy urodzin I-go prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Jerzego Waszyngtona. Obrady zagaił przewodniczący wiceprez. dr. Kubala, podkreślając, że w dniu 22 bm. przypada 200-na rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona. Polsko - Amerykańskie Towarzystwo podjęło akcję uczczenia w Polsce tej wielkiej rocznicy, która będzie świętem narodowem Stanów Zjednoczonych. Wobec tego prezydjum miasta zaprosiło szereg obywateli do komitetu, któryby ustalił program uroczystości 200-nej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. Na temat programu obchodu rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: prof. dr. Weigel, prof. dr. Nadolski, prof. dr. Arctowski, dyr. dr. Czołowski, red. Cepnik i inni. W rezultacie uchwalono powołać komitet w skład którego weszli: prof. Nadolski jako przewodniczący, senator dr. Loewenherz i prof. dr. Arctowski jako zastępcy i dr. Orzechowski jako sekretarz. W skład prezydjum wchodzi również prezydent m. Lwowa. W dalszym ciągu ustalono, że w dniu tym prezydjum miasta ogłosi odezwę do mieszkańców Lwowa i wyśle odpowiednią depesze do ambasady amerykańskiej w Warszawie. Uchwalono również odnieść się do prasy lwowskiej, by w dniu 22 lutego br. pomieściła artykuły poświęcone pamięci Jerzego Waszyngtona oraz zwrócić się do władz szkolnych z prośbą, aby we wszystkich szkołach odbyły się stosowne pogadanki z okazji rocznicy. Wkońcu uchwalono urządzić akademję, która odbędzie sie w czasie późniejszym.

Garderobiany skradł 5.000 zł.

Borysław, 19 lutego. (PAT.). Wczoraj w nocy w kawiarni Zacisze bawiącemu tam Michałowi Andruszewiczowi zamożnemu włościaninowi skradziono portfel z kwotą 5.000 zł. Śledztwo policyjne ustaliło, że kradzieży tej dokonał Fr. Tomasik garderobiany tej kawiarni. Tomasika aresztowano. Odebrano od niego ponad 4.000 zł. resztę roztrwonił na libacje i zakupno ubrania. Sprawcę osadzono w więzieniu.

Laureat śląski

i jego ostatnia powieść.

W swoim czasie ogłosił Śląsk konkurs na powieść. Do turnieju stanął liczny zastęp pisarzy obojga płci, palmę pierwszeństwa zdobył Gustaw Morcinek.

Wynik konkursu z góry był do przewidzenia. Jeżeli Śląskowi zależało na powieści regjonalnej, laureatem mógł zostać tylko ten, którego talent rozbłysł w ostatnich czasach tak niezwykłem światłem.

Morcinek jest wprost idealnym apostołem miłości Śląska. Cała jego dotychczasowa twórczość to jedna potężna epopeja, która zbliżyła Śląsk do reszty społeczeństwa polskiego, ułatwiła jego poznanie i właściwą ocenę.

Czy znaliśmy Śląsk przed Morcinkiem? Samo rzucenie podobnego pytania uważać ktoś może za absurd, za kamień obrazy. A jednak! W chwilach uroczystych wygłaszaliśmy z patosem kunsztowne mowy o „najstarszej ziemicy piastowskiej"; ściskaliśmy spracowane dłonie Ślązaków, skoro ci tłumnie przybywali na Skałkę do Krakowa, na odpust w dniu św. Stanisława: podziwialiśmy grupę regjonalną śląską, prezentującą się wspaniale podczas pogrzebu Juljusza Słowackiego; chwytaliśmy skwapliwie wieści o powstaniach śląskich i z rozrzewnieniem słuchaliśmy opowiadań o bohaterstwie Ślązaków, lecz dopiero Morcinek, z krwi i kości Ślązak, zbliżył swoich współziomków do nas, odmalował jak żywo bilo serce za tamą słupów i kopców granicznych, rzucił na olbrzymi ekran setki scen i obrazów, które przedstawiały najwierniej codzienny szary trud ludu śląskiego, ściślej mówiąc tysiącznych rzesz górniczych, ich znoje i troski, sny i marzenia.

Charakterystyczne te cechy wybijały się na czoło w zbiorze jego nowel, których ukazanie się w obiegu księgarskim stało się pewnego rodzaju rewelacją literacką, w powieści „Byli dwai bracia", przyjętej przez fachową krytykę z równem uznaniem; wreszcie i w powieści konkursowej „Wyrąbany chodnik" (Cieszyn. Nakładem księgarni „Dziedzictwa"), której pierwszy, okazały tom (497 stron druku) leży właśnie przed nami.

Autor nazwał najnowszą swoją pracę powieścią. Jest to raczej bardzo zajmująca i pouczająca karta dziejów Śląska z ostatniej ćwierci XIX i pierwszej XX stulecia. Fabuła ledwie naszkicowana, wszystkie występujące postaci są drugoplanowe, bohaterem jest polski, mimo wszystkie zapędy germanizacyjne i czechizacyjne, Śląsk, jako ten silny, odwieczny dąb, którego ani nie ugną, ani nie złamią najsrozsze wichry i burze.

Walą weń gromy, prześladują całe sfory Pepiczków, Niemcy każdy najskromniejszy odruch karzą dotkliwemi grzywnami, więzieniem i pozbawianiem możności zarobkowania na skromny kęs chleba powszedniego, a on — mimo wszystko — nieustępliwie wyrębuje **chodnik** wiodący ku Macierzy polskiej.

W zgodnej harmonji pracują z skamieniałem jakiemś zacięciem i proboszcz, który za patrjotyczne kazanie już niejednokrotnie odbywał przymusowe rekolekcje za kratą, i ci poważniejsi wśród rzeszy górniczej, którzy stają nieprawdopodobne wprost walki przy zakładaniu polskiej biblioteczki, polskiego Sokoła lub przy urządzeniu polskiego przedstawienia, i ci młodsi, którzy po ciężkiej pracy wczytują się w dzieła Mickiewicza lub Sienkiewicza i czerpią z nich wiarę w jasne Jutro.

Wszystko to odmalował Gustaw Morcinek z pełną plastyką. Dobry obserwator i subtelny artysta nie kłócą się z sobą. Jedne obrazy szkicuje z lekka, inne rysuje grubemi konturami, jeszcze inne przesyca całą gamma silnych rzucających się w oczy barw, tworząc kalejdoskop pełen życia i ruchu.

Czytelnik wyczuwa wprost wszystko, co kotłuje się w tych zacnych, prostych sercach, co rozsadza ich mózgi. Widzi zaciśnięte w porywie najwiekszego oburzenia pięści, gdy słabszy ustąpić musi wobec przemożnej siły odwiecznego wroga i stłumić w sobie gniew, który wszelkiemi porami radby wydobył się na wierzch. Stary, zahartowany w walce górnik milczy, kuje chodnik dalej, pewny, że jednak chwila ostatecznego obrachunku nadejść musi.

I nadeszła, tej jednak osobliwej godzinie odwetu poświęcona będzie niezawodnie druga część najnowszej powieści Morcinka. W pierwszej części znajdujemy stałe, systematyczne i bezwiednie może konsekwentne przygotowanie do owego dziejowego dla Polski i Śląska momentu. By wykuwanie wymarzonego chodnika poznać i uchylić czoła w podzięce nieustępliwym kowalom — należy przeczytać z uwagą i w skupieniu ducha omawianą przez nas powieść. Lektura tego rodzaju posiada przedziwną moc krzepienia ducha wątpiących w siły żywotne narodu, stanowi swego rodzaju kąpiel duchową, która odradza i wyszlachetnia, każe zapominać o brudach dnia powszedniego.

Takie obrazy, jak kazanie proboszcza, głoszącego triumf z powodu zwycięstwa, odniesionego przy wyborach, kiedy to Śląsk, mimo szalonego terroru przeprowadził czterech posłów — Polaków, lub wiec pod gołem niebem ks. Londzina w obecności tysięcy słuchaczy, pochłaniających z gorączkowemi wypiekami na szarych twarzach gorące słowa mówcy, wzywającego do dalszej walki o należne Polakom prawa. Pogrzeb młodego chłopca, który ratując starszego górnika od śmierci w kopalni, sam utonął w mętnych nurtach wody, zalewającej z żywiołową siłą krużganek, w którym razem pracowali, lub pastwienie się nauczyciela-renegata nad dziećmi, mówiącemi po polsku — pozostaną w pamięci na długo.

Podobnie silnych scen znajdujemy w powieści Morcinka bardzo wiele. Świadcza one o prawdziwym talencie autora, który wśród plejady pisarzy polskich coraz poczestniejsze zajmuje miejsce.

Z niekłamanem też zainteresowaniem czekamy ukazania się drugiej części konkursowej jego powieści.

Że jury śląskiego konkursu literackiego uczyniło wybór trafny — to nie ulega wątpliwości.

— mre —

Plenarne posiedzenie Senatu.

Warszawa, 18 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem 27-mem plenarnem posiedzeniu Senatu na wstępie przyjęto konwencję, dotyczącą utworzenia międzynarodowego towarzystwa kredytu hipotecznego rolnego, konwencję o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa, układ z Czechosłowacją o zmianie kart legitymacyjnych komiwojażerów, konwencję pocztową zawartą w r. 1929 w Londynie, oraz dwie konwencje weterynaryjne z Francją i Belgją. Dalej przyjęto bez zmiany projekt ustawy ratyfikacyjnej o traktowaniu jeńców wojennych, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji z Rumunją, dotyczącej wydawania przestępców i pomocy prawnej w przestępstwach karnych.

Następnie sen. Loewenherz (BBWR.) przedstawił imieniem Komisji spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniach komunikacyjnych między Prusami Wschodniemi a 3 państwami w tranzycie przez Polskę, obszar W. m. Gdańska i Niemcy oraz naodwrót. Referent podniósł, że projekt ten jest jeszcze jednym wymownym dowodem pokojowego usposobienia Polski, która czyni zadość życzeniom Niemiec. Ustawa usuwa najlżejszy cień podejrzenia, że Polska czyni choćby jakiekolwiek utrudnienia w komunikacji tranzytowej. Ustawa jest dowodem dalszej naszej ofiarności dla utrzymania dobrych stosunków z Niemcami, a czynimy to w duchu wysuwanego przez Polskę w Genewie postulatu rozbrojenia moralnego. Gdyby i inne państwa w ten sposób postępowały, to przyczyniłoby się to do usunięcia kryzysu zaufania. Projekt ustawy przyjęto bez zmian. Następnie przyjęto projekt ustawy ratyfikującej konwencję między państwami sukcesyjnemi b. Austro-Węgier w sprawie uregulowania wypłat zaopatrzenia funkcjonarjuszy gminnych i powiatowych. Również przyjęto bez zmian projekt ustawy i ratyfikowano konwencję między Polską i Indjami, dotyczącą stosunków handlowych między obu krajami.

Zkolei Senat przyjął w brzmieniu sejmowem projekt ustawy o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta R. P., dotyczącego utworzenia przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Izba przyjęła następnie w brzmieniu sejmowem nowelę do ustawy o mierniczych przysięgłych. Nowela ta przedłuża do końca r. 1932 prawo zdawania egzaminów dla zdobycia uprawnień mierniczych przysięgłych, absolwentów rosyjskich szkół mierniczych.

Sen. Czerwiński przedstawił sprawozdanie komisji gospodarstwa społ. o noweli do ustawy o pomocy Państwa na odbudowę budynków zniszczonych przez wojnę. Na powyższe cele Państwo wydatkowało około 380 miljonów zł. Sen. Pawłykowski (Kl. Ukr.), uskarża się, że ludność ukraińska odbudowuje się własnym kosztem, nie mając jakoby znikąd pomocy. Klub mowcy powstrzyma się od głosowania nad nowelą. Sen. Głąbiński (Kl. Nar.), polemizując ze stanowiskiem przedmówcy, oświadcza, że nie ma nic przeciwko odbudowie wsi ukraińskiej, ale wydaje mu się dziwnem, że z żalami występuje przedstawiciel Ukraińców, zapominając, że po inwazji rosyjskiej ogromne szkody wyrzadziła ludności polskiej inwazja ukraińska.

Min. Robót Publ. gen. Norwid-Neugebauer prostuje nieścisłość, jakoby odbudowa odbywała się do linji Wisłoki. Cyfry na 1/IV 1931 stwierdzają, że Województwa, o których mówił sen. Pawłykowski są odbudowane z danin lasowych prawie w całości. W Woj. tarnopolskiem odsetek budowli nieodbudowanych wynosi 10, w stanisławowskiem 6 proc., w lwowskiem 3, w wołyńskiem 22, gdy tymczasem w białostockiem i wileńskiem dotyczy miasteczek, wobec których wieś była uprzywilejowana w odbudowywaniu. Znając zaludnienie miasteczek, można wywnioskować, w jak małym stopniu dotknięta została ludność, którą reprezentuje sen. Pawłykowski. Po przemówieniu sen. Pawłykowskiego, który zabrał głos w sprawie sprostowania, przyjęto projekt w brzmieniu sejmowem.

Zkolei po referacie sen. Rollego przyjęto bez zmiany projekt ustawy, uprawniającej Ministra Przem. i Handlu do ustanawiania prawa zabudowy, oraz nabywania i zamiany gruntów państw. w Gdyni. Dalej przyjęto bez zmiany nowelę do ustawy o żegludze na śródlądowych drogach wodnych. Dalej po referacie sen. Steckiego przyjęto projekt ustawy o rybołowstwie.

Na tem posiedzenie plenarne Senatu zamknięto. Następne odbędzie się w dniu 25 bm. Debata budżetowa rozpocznie się na plenum Senatu w dniu 29 bm. o godz. 15-tej.

Trzęsienie ziemi na Kubie.



Miasto Santiago na Kubie padło niedawno ofiarą straszliwej katastrofy trzęsienia ziemi, które zniszczyło trzecią część miasta. Wczasie trzęsienia ziemi kilkadziesiąt osób zginęło, kilkaset zostało rannych. — Na zdjęciu naszem widzimy front zniszczonego trzęsieniem ziemi domu.

Z Komisyj sejmowych i senackich.

Zespolenie monopolów państwowych.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Senacka Komisja skarbowo - budżetowa na wczorajszem wieczornem posiedzeniu obradowała nad budżetem przedsiębiorstw państwowych. Sprawozdawca senator Karłowski omówił działalność oraz budżety poszczególnych przedsiębiorstw a między innemi Polskiej Agencji Telegraficznej, Wydawnictw państwowych, drukarni państwowej, przedsiębiorstwa spr. wewnętrznych oraz przedsiębiorstw Ministerstwa przemysłu i handlu. Nad referatem rozwinęła się dyskusja w której poszczególni senatorowie zwrócili uwagę, aby przedsiębiorstwa skomercjalizowane w działalności swej nieszkodziły przemysłowi prywatnemu. Wyjaśnień szczegółowych udzielał Minister przemysłu i handlu Zarzycki, następnie senator Zaczek zreferował budżet monopoli państwowych.

P. Wiceminister Skarbu Jastrzębski zabierając głos, podkreślił między innymi, że prace nad zespoleniem wszystkich monopoli w każdym resorcie ministerjalnym są w toku. Dąży się do zmonopolizowania nietylko sprzedaży ale i produkcji. Przechodząc do monopolu spirytusowego, Wiceminister podnosi doniosłość produkcji spirytusu i wskazuje na obfitość surowca i coraz większe zastosowanie spirytusu w produkcji przemysłowej. Wskutek wzmożenia zastosowania spirytusu do produkcji, ceny muszą być dostosowane do siły płatniczej i muszą ulec przesunięciu.

Na tem posiedzenie przerwano i głosowanie odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek o godzinie 10.30. Na posiedzeniu tem będą kontynuowane obrady nad budżetem Ministerstwa Skarbu, ustawy skarbowej i referatem generalnym.

Sprawy samorządowe.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji administracyjnej pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy zmieniającej rozporządzenie Prez. Rzplitej o ewidencji kontroli ruchu ludności. Następnie Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy o reglamentacji. Po głosowaniu przedstawiciele Klubu Narodowego, PPS., Ludowego i Ukraińskiego złożyli deklarację, że będą zwalczali ustawę wszelkiemi możliwemi środkami, gdyż uważają ją za ustawę kagańcową.

W dalszym ciągu obrad pos. Rzóska (BBWR) zreferował rządowy projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze Woj. pomorskiego i poznańskiego. W ustawie tej chodzi o przedłużenie wyborów do Rad gminnych i miejskich, ponieważ rozważany obecnie w Sejmie rządowy projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządowego, przewiduje wydanie w krótkim czasie nowych ordynacyj wyborczych do organów samorządowych na całym obszarze Państwa, z wyjątkiem Woj. śląskiego. Po dyskusji Komisja przyjęła projekt rządowy bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustrój szkolnictwa.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Sejmowa Komisja oświatowa w dalszej dyskusji nad projektem rządowym ustroju szkolnictwa, obradowała nad szkolnictwem prywatnem. Przedstawiciele klubów opozycyjnych ustosunkowali się negatywnie do projektu ustawy z powodu szerokich pełnomocnictw, jakie zdaniem ich wynikają z ustawy, łękając się ograniczania inicjatywy prywatnej i pokrzywdzenia szkolnictwa mniejszości narodowych. Warunek lojalnego ustosunkowania się kierownictwa szkół prywatnych do Państwa był przedmiotem specjalnych ataków. Przewodnicząca pos. Jaworska uzasadniała konieczność zastrzeżenia w ustawie wymagania od założycieli i kierowników szkół lojalnego ustosunkowania się do Państwa i popierała słuszność swojej tezy przykładami. Wicemin. W. R. i O. P. Pieracki podkreśla, że ustawa jest zgodna z Konstytucją i w niczem nie grozi szkołom lojalnym wobec Państwa, i stojącym na odpowiednim poziomie naukowym. Wielka ilość szkół prywatnych zmusza Ministerstwo do roztoczenia nad niemi odpowiedniego nadzoru i opieki, gdyż szkoły te faktycznie przesądzają o wychowaniu młodzieży. Pełnomocnictwa dla Ministerstwa są konieczne, jeżeli chcemy, aby ustawa odpowiadała wymogom życia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

Painleve tworzy rząd.

Paryż, 18 lutego. (PAT.). Prezydent republiki powierzył Painlevemu misję tworzenia gabinetu.

Wypadek automobilowy Shawa.

Le Cap, 18 lutego. (PAT.). Bernard Shaw, który wraz z małżonką zwiedza obecnie Afrykę południową, uległ w czasie przejażdżki wypadkowi automobilowemu. Shaw został poważnie kontuzjowany, zaś jego małżonka jest ranna w rękę.

Strajk w Borysławiu.

Borysław, 19 lutego. (PAT.). W dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni na kopalniach nafty „Bank Nr. 18, 19, 31, 34 i 37, Freudenheim, Baron Popper w Borysławiu, dzierżawionych przez inżyniera Zdanowicza koncernu Małopolska, zastrajkowali z powodu niewypłacania pensyj Zarząd tego przedsiębiorstwa nie wypłaca robotnikom pensyj od trzech miesięcy.

Aresztowanie fałszerza.

Katowice, 19 lutego. (PAT.). Władze bezpieczeństwa zatrzymały 23 letniego Karola Nowaka z Goleszewa silnie podejrzanego o fałszowanie i puszczanie w obieg monet jedno i dwuzłotowych. W mieszkaniu podczas rewizji znaleziono formę do wyrabiania 5 złotowych falsyfikatów i pewną ilość metalu. Następnie zatrzymano Teclaka, Michała i Tomasza Misiarzy pod zarzutem podrabiania i puszczania w obieg dwuzłotowych monet. Podczas rewizji u Teslaka znaleziono nieudane falsyfikaty monet jednozłotowych. Fałszerzy odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Odznaczenie p. Biesiadeckiego.

W niedzielę odbyła się uroczystość wręczenia złotego medalu znanemu bibljofilowi i zasłużonemu obywatelowi p. Franciszkowi Biesiadeckiemu. Imieniem Komitetu bibljofilów i przyjaciół przemawiał dyr. Witkiewicz z Krakowa, prócz tego dyr. Kotula im. lwowskich miłośników książki, dyr. Bernacki im. Ossolineum, starosta dr. Janecki im. Ziemi Rohatyńskiej, w której jubilat rozwija od lat owocną działalność obywatelską i narodową. Poza tem przemawiali dyr. Czołowski, dr. Poratyński, dr. Komornicki z Krakowa i dr. Tyszkowski. Z gości zamiejscowych obok licznej delegacji instytucyj rohatyńskich był dr. Klukowski, znany lekarz bibljofil ze Szczebrzeszyna. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w Hotelu George'a. Medal dłuta art. rzeźb. Wojtowicza wykonany został przez Mennicę Państwową w Warszawie.

Dzienniki greckie liczyć będą tylko 4 stronice.

Rząd grecki, w wykonaniu ogólnego programu oszczędnościowego, wydał zarządzenie, aby pisma codzienne ukazywały się w formacie czterostronicowym. Na zarządzenie to miało wpływ nąć istnienie wielkiej liczby dzienników w Grecji i duża konsumcja papieru, który importuje się przeważnie z zagranicy.

KRONIKA

LUTY
19
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Konrada
Gr.-kat. Wukoły

Wschód słońca g 6 m 46
Zachód „ g 16 m 54
Długość dnia g 10 m 8

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej".
Sobota, 20 b. m., o godz. 4-tej i 8-ej:: „Sen nocy letniej".
Niedziela, 21 lutego o godz. 4-tej Opera.
Niedziela, 21 lutego o godz. 8 w. „Sen nocy letniej".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień".
Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień".
Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł: „Roxy"
Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Święty płomień".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Czar walca".
Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Królowa nocy".
Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Czar walca". (Ceny zniżone.)
Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Królowa nocy".

W Teatrze Wielkim dziś, w piątek i jutro, w sobotę wieczorem cudowny „Sen nocy letniej" Szekspira, w którym udział bierze prawie cały zespół dramatyczny, t. j. pp.: Borowska, Faleńska, Kipeniówna, Malanowicz, Wiercińska, Życzkowska, Akrzyński, Berski, Dorwski, Hajduga, Kondradt, Krasnowiecki, Peliński, Stępowski, Wojdan, Woszczerowicz. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego, dekoracje Andrzeja Pronaszki. Układ plastyczno-taneczny Jadwigi Hryniewickiej, batuta w rękach Zdzisława Górzyńskiego. — Jutro, w sobotę popołudniu „Sen nocy letniej" powtórzony będzie dla młodzieży szkolnej.

W Teatrze Rozmaitości dziś wieczorem, jutro i w dnie następne bardzo ciekawa sztuka Maughama „Święty płomień", której zagadnienie wzbudza wielkie zainteresowanie u publiczności. Obsadę stanowią pp. Bonacka, Dziewońska. Siemaszkowa, Chodecki, Dlamięcki, Guttner, Machalski. Reżyserja Lucjana Krzemieńskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Teatr Nowości. Dziś, w piątek po raz drugi nieśmiertelny utwór O. Straussa „Czar walca", w wykonaniu asów warszawskiej operetki. Wczorajsze przedstawienie odbyło się w atmosferze wieczoru towarzyskiego. Barwne dekoracje i kostjumy, pietyzm w interpretacji — złożyły się na ogólny wyraz szacunku, z jakim przyjęła publiczność wczorajsze przedstawienie „Czaru walca". — W sobotę po raz pierwszy we Lwowie atrakcyjna operetka W. Kolla „Królowa Nocy", osnuta na motywach współczesnych. Orkiestrę, chór i balet zwiększono zespołami lwowskiej opery. Bilety po cenach normalnych nabywać można w państwowym sklepie tytoniowym, Akademicka 12, tel. 29-63.

Opera. Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Pajaców" i „Ryserskości wieśniaczej" utrzymane będzie na najwyższym poziomie artystycznym, z udziałem znakomitej Platówny, mistrza Mossakowskiego, pp. Kisielewskiej, Czarneckiego, Wrońskiego i Worcha, pod dyrekcją p. Dołżyckiego. Miłą niespodzianką dla sympatyków naszej opery będzie występ Ewy Bandrowskiej w operze Verdi'ego „Traviata" w środę, 24 b. m. — Przedstawienia operowe rozpoczynają się stale o godz. 7.30.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt".
CHIMERA: „Księżna Tarakanowa".
KOPERNIK: „Bal w operze".
LEW: „Dwa serca biją w walca takt".
MARYSIEŃKA: „Bal w operze".
OAZA: „Trzy siostry" oraz „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta".
PAN: Ramon Novarro, „Sevilla, miasto miłości".
PASAŻ: „Maciste w piekle".
PROMIEŃ: „Dusze w niewoli".
SŁOŃCE: „Biali Indjanie" i „Wiosna uczuć".
STYLOWY: „Kajdany namiętności" i „Napowietrzni piraci".

Niedzielne popularne Wykłady z Higjeny. W niedzielę, 21 lutego o godz. 10.30 przedpołudniem w kinoteatrze „Marysieńka" (plac Smolki): wykład dr. Władysława Ciepielowskiego p. t. „Co to jest grypa i jak się przed nią chronić".

Renty niskoprocentowych inwalidów nie będą cofnięte.

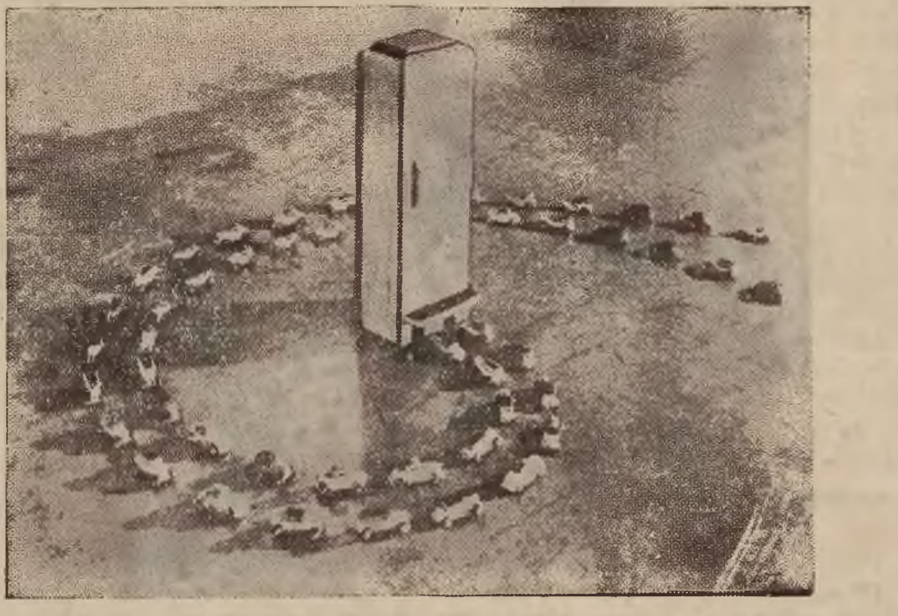
Wysokość rent zależna będzie od miejscowości.

Jak się dowiadujemy, pierwotne zamierzenia Rządu w kierunku cofnięcia zaopatrzenia ze Skarbu Państwa niskoprocentowym inwalidom (do 25 procent niezdolności do pracy), uległy zmianie i wszyscy inwalidzi, którzy do tąd pobierali zaopatrzenie, będą je otrzymywali w dalszym ciągu.

Natomiast Rząd projektuje uzyskanie pewnych oszczędności budżetowych przez zróżniczkowanie rent inwalidzkich drogą wprowadzenia klasyfikacji miejscowości.

Jednocześnie Rząd wziął pod uwagę postulaty w sprawie nadawania inwalidom wojennym koncesyj, zatrudniania inwalidów w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych, oraz w sprawie bezgotówkowej kapitalizacji rent, drogą nadawania inwalidom wojennym ziemi.

Garaż amerykański.



W Chicago wykończono i oddano do użytku w ostatnich dniach garaż o specjalnej budowie, w formie drapacza chmur. Do garażu tego samochody wjeżdżają windami. W garażu tym znaleźć może pomieszczenie 48 samochodów. Garaż stoi na miejscu, na którem pomieścić można było zaledwie 6 samochodów.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 lutego 1932, o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. Rudolf Weigl przedstawi pracę pod tyt. „Biologja zarazka tyfusu meksykańskiego". 2) Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę p. dr. Ludwika Konnego pod tyt. „Składniki spongioplazmatyczne w spermatogenezie brzuchonogów. (Gastropoda)".

PRZY NEURALGJI, MIGRENIE i bólach wszelkiego rodzaju działają tabletki Togal szybko i pewnie. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu niezwykle pomyślne rezultaty. Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togalu. Wypróbujcie więc sami, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal, niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta z końcem stycznia b. r. w Salach Towarzystwa wystawa studji i pejzaży prof. Feliksa Wygrzywalskiego, oraz grafiki art. mal. Janiny Nowotnowej, której otwarcie zaszczycili swą obecnością najwyżsi dostojnicy rządowi i samorządowi naszego grodu z p. Wojewodą dr. Rożnieckim na czele, cieszy się niebywałem powodzeniem i bardzo silną frekwencją zwiedzających. Szereg sprzedanych na niej dzieł świadczy dowodnie, że wystawa stoi na wysokim poziomie artystycznym czego zresztą dowodem są również głosy krytyki fachowej. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15-tej popołudniu.

Aresztowanie dra Parnesa. Przedwczoraj późnym wieczorem aresztowano bohatera afery ś. p. Kardaszówny — dr. Stanisława Parnesa. Dr. Parnes liczy lat 45. Jest synem znanego ongiś polityka. Osiadł w swojej kamienicy we Lwowie i oddał się organizacji przyjemnego życia, które go zawiodło wczoraj w progi więzienia.

W związku z tem Lwowska Izba Adwokatów przysłała nam następujące pismo: W związku ze sprawą aresztowania dr. Stanisława Parnesa z powodu samobójstwa ś. p. Kardeszównej, prosimy uprzejmie w interesie prawdy o stwierdzenie w najbliższem wydaniu Szanownego pisma, iż dr. Stanisław Parnes nie jest ani adwokatem, ani nawet aplikantem adwokackim.

Na polecenie prokuratora dr. Horodyskiego wstrzymano pogrzeb Kardaszówny. Wczoraj o godz. 1-ej w południe w sali Instytutu Medycyny Sądowej odbyła się sekcja jej zwłok. Dokonał jej dr. Piro w obecności sędziego śledczego dr. Kulczyckiego i aplikanta dr. Dwornickiego. Wynik sekcji będzie miał dla śledztwa duże znaczenie.

Futro na złodziejce. Wczoraj przedpołudniem przechodząc ul. Akademicką p. Luiza Mikel (zam. ul. Obertyńska 4), zauważyła, że jakaś młoda kobieta ma na sobie jej futro, które zostało przed kilku dniami skradzione z mieszkania. P. Mikel wezwała posterunkowego, który ową kobietę sprowadził do Komisarjatu I. W drodze kobieta z futrem nagle wyjęła z kieszeni jakieś pastylki i zażywszy je, momentalnie upadła na ziemię, wijąc się w kurczach. Wniesiono ją do Komisarjatu i wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz przepłukał żołądek chorej, poczem stwierdzono, że kobietą tą jest znana złodziejka, Helena Urbańska, która, zainterpelowana, podała nazwisko Heleny Zielińskiej. Została ona aresztowana i odstawiona do więzienia, a futro wróciło do prawowitej właścicielki.

Katastrofa autobusowa pod Lwowem. Onegdaj wyruszył z Jaworowa do Lwowa autobus, w którym jechało 17 pasażerów. W drodze, na 7 kilometrze za Jaworowem, prawdopodobnie wskutek pęknięcia osi, autobus przewrócił się, tak, że wszyscy jadący spadli ze swych miejsc na podłogę wozu, utworzywszy jedną wielką bryłę. Między pasażerami znajdował się lekarz starostwa grodzkiego we Lwowie, dr. Wiałęga, który sam wyszedł bez szwanku i natychmiast przystąpił do udzielenia pomocy ranionym i kontuzjonowanym przy pomocy bandaży, znajdujących się w apteczce autobusowej. Najcięższe obrażenia odnieśli hr. Dębicki z żoną.

Rabunek w sklepie. Wczoraj rano do sklepu galanteryjno - tytoniowego Chaima Bergsteina, przy ul. Żółkiewskiej 38, przyszedł jakiś osobnik, ubrany w czarne palto i zażądał od córki właściciela sklepu, która była obecna w tym czasie, pudełka tutek. Gdy kupcowa odwróciła się, aby zadość uczynić życzeniu gościa, ten chwycił pudełko z krawatami, znajdujące się na ladzie. Na protest kupcowej, osobnik ów dobył z kieszeni rewolweru i sterroryzowawszy przerażoną kobietę, porwał pudełko z krawatami i zbiegł.

MAGAZYN POSCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

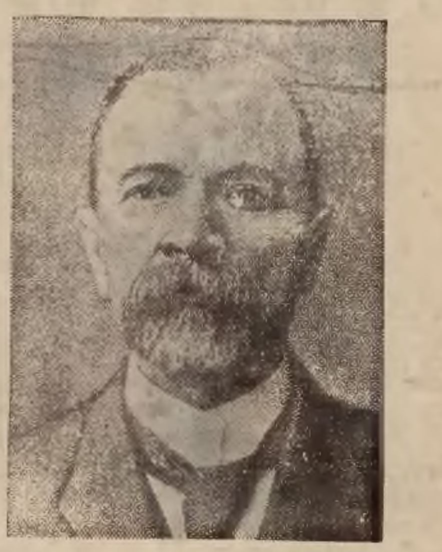
Ostrzeżenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że p. Metzger Józef, dawny nasz akwizytor, obecnie z Wydawnictwem naszem niema nic wspólnego i za jakiekolwiek wystąpienia jego w naszem imieniu — nie ponosimy odpowiedzialności.

Administracja „Słowa Polskiego".

1286

Ś. p. Adolf Suligowski.



W ubiegły wtorek zmarł w Warszawie, w wieku ponad lat 80, ś. p. Adolf Suligowski, profesor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego i Lwowskiego, wybitny prawnik, specjalista do spraw samorządowych, były prezes Rady Miejskiej m. Warszawy. Ś. p. Adolf Suligowski był jednym z ostatnich wychowanków byłej Szkoły Głównej w Warszawie.

Delegacja profesorów i nauczycieli u Wicemin. Starzyńskiego.

Wiceminister skarbu, p. Starzyński, przyjął w dniu wczorajszym delegację profesorów szkół wyższych i średnich w osobach: prof. Jana Sosnowskiego, prezesa Związku Profesorów i Docentów Szkół Akademickich, p. Stefana Kwiatkowskiego, wiceprezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, oraz dyr. Kuczewskiego z ramienia dyrektorów średnich szkół państwowych.

Min. Starzyński wyjaśnił delegacji szereg wątpliwości w związku z wniesioną przez Rząd do Sejmu nowelą do ustawy emerytalnej. Przedstawiciele świata nauczycielskiego interesowali się szczególnie sprawą zaliczenia do lat służby okresu pracy przed powstaniem Państwa Polskiego. P. Minister wyjaśnił, że do 15 lat pracy, wymaganych dla uzyskania emerytury, wliczany będzie czas pracy w państwach zaborczych.

Kradzieże.

Do mieszkania Jana Tretera (ul. św. Mikołaja 23) włamali się złodzieje, którzy splondrowali całe mieszkanie. Treter przebywa z rodziną w Krynicy. — Petronjusz Taub (Szpitalna 2) zawiadomił policję, że z jego mieszkania skradziono 4 walizki, należące do jego znajomego z Jarosławia. — Z przedpokoju dr. Ulama Józefa (ul. 3 Maja 12) ukradziono futro dr. Szymona Ulama (ul. Kołłątaja 12), wartości 2500 zł. — Pościel skradziono z mieszkania Pinkasa Sprunga (ul. Kazimierzowska 3). Tutaj szkoda wynosiła „tylko" 718 zł.

Przygoda prowincjonalistki.

P. Berta Schurel z Drohowyża przybyła do Lwowa. Ponieważ była głodna, wstąpiła do jednej z restauracyj przy ul. Gródeckiej, gdzie poznała jakiegoś młodego człowieka. Nieznajomy okazał się dżentelmenem. Zaproponował p. Bercie odprowadzenie na ul. Kr. Jadwigi, na co chętnie zgodziła się. Tak się jakoś złożyło, że zamiast na Kr. Jadwigi, zaszli na pola kulparkowskie, gdzie nastąpił nieoczekiwany epilog. Zamiast i t. d. — nieznajomy wyrwał jej z rąk torebkę, bezczelnie wyjął z niej 3 zł. i zbiegł. Przynajmniej uratowane zostały „precjoza" p. Berty, których za pieniądze nie można nabyć...

Obydny proceder w „De Paris".

Portjer hotelu „De Paris" (ul. Rzeźnicka 18) Jan Suwałek, zwabił do jednego z pokojów Janinę Machowską ul. Szpitalna 18) i zamknąwszy ją na klucz, pozostawił samą z jakimś nieznanym „gościem". Dziewczyna zrobiła kolosalną awanturę. Suwałka aresztowano.

Napad na lotnika.

Na szeregowca 6 p. lotniczego Edwarda Wasylewicza, w chwili, gdy powracał do Skniłowa, pod tunelem na Lewandówce napadł Juljan Bertteloti (ul. Warszawska 21) i strzeliwszy mu w twarz ze straszaka, zranił go w lewy policzek. Bandyta zbiegł.

Szkoła i wychowanie.

Szkoła jako podstawa trwałości Państwa.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w swojem przemówieniu, wygłoszonem na posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej, powiedział, że szkoła ma zmienić stosunek młodego pokolenia do Państwa i musi nawiązać kontakt z życiem. W naszem życiu politycznem toczy się walka o stosunek do Państwa, o trwałość i byt Państwa i jego stanowisko mocarstwowe. Ta walka już częściowo została szczęśliwie rozegrana na korzyść idei państwowej i dzięki tej przewadze przetrwaliśmy najgorszy okres kryzysu gospodarczego i nabraliśmy sił do nowych zmagań, jakie nas czekają.

Zwycięstwo nasze jednak nie będzie trwałe, jeżeli nie zostawimy po sobie pokolenia, które, wolne od naszych wad, nie trawiąc energji na wzajemne spory, zdolne będzie do utrzymania niepodległości i powiększenia potęgi Rzeczypospolitej. I do tego właśnie celu zmierza nowy ustrój szkolny.

Dotychczasowy ustrój szkolny chromał głównie z tego powodu, że szkoła za mało interesowała się życiem, zbyt luźnie była związana z Państwem i jego racją istnienia. Życie współczesne społeczeństwa dla szkoły zupełnie nie istniało. To ignorowanie życia przed przewrotem majowym dochodziło do tego stopnia, że nie wolno było młodzieży wspominać o czynie legjonowym, nie wolno było wymieniać głośno imienia zwycięzcy nad bolszewikami. Nasze dzieje w umyśle młodzieńca zamykały się na powstaniach. Polska zaś zjawiała się nagle niby „deus ex machina“ — jako bezinteresowny podarek sojuszników. Młodzież uczono wierzyć nadal w obcą pomoc i liczyć na cuda, przynoszące nam niekiedy zwycięstwo w krytycznej chwili. Ponieważ całe życie państwowe ograniczało się do walki między stronnictwami, przeto Państwo jako takie schodziło na dalszy plan, stawało się raczej postulatem, niż rzeczywistością. Uczeń może i wiedział, jakie są najaktualniejsze potrzeby Państwa, jednakże nikt go do realizacji tych potrzeb nie przygotowywał. Uczeń wchodził w życie, znając Państwo z książki, co więcej miał nawet pretensje do niego, że nie zarezerwowało mu miejsce, odpowiadającego jego tytułom naukowym. Miłość do Państwa była raczej platoniczna, niż żywa i wczuwająca się w jego potrzeby.

Zadaniem nowego ustroju jest zmienić to nienaturalne nastawienie młodzieży do Państwa. Odtąd tak przedmioty naukowe, jakoteż i wszelkie zabiegi wychowawcze musza być dostosowane do celów państwowych. Szkoła musi młodego obywatela przygotować pod każdym względem do życia państwowego, musi umiejętnie wyzyskać i rozwinąć jak najwięcej uzdolnień, potrzebnych dla Państwa. Dlatego nowy ustrój szkolny stara się stworzyć jak najwięcej dróg, aby każdemu umożliwić rozwój sił intelektualnych i zapewnić im odpowiednie prawa w uwarstwowieniu społecznem.

W obozie opozycyjnym pojawiły się zarzuty, że wobec ważności problemu szkolnego należałoby nie spieszyć się zbytnio z tą reformą. Argument ten z punktu widzenia partyjnego jest zupełnie logiczny, każdy bowiem uświadomiony opozycjonista zdaje sobie dokładnie sprawę, że nowy ustrój szkolny jest czemś więcej, niż zwyczajną reformą szkolną, zawiera on bowiem niebezpieczeństwo, że pod wpływem nowego systemu wychowawczego partyjnictwu grozi zupełne unicestwienie. Rząd bynajmniej nie kryje się z tym celem, owszem całkiem jawnie i świadomie do tego dąży, chodzi mu bowiem o jaknajrychlejszą możność wkorzenienia idei państwowej w młode umysły, aby je uchronić i zabezpieczyć przed zakażeniem partyjnem ze strony starszej generacji.

Zarzuca się także Rządowi, że projekt nowego ustroju ułożony został bez porozumienia się z odpowiedniemi czynnikami w społeczeństwie. Kto ma dobrą pamięć, ten sobie przypomni, w jakich warunkach powstał projekt reformy Grabskiego. Wiemy wszyscy, że wówczas do udziału nie została dopuszczona nawet najbliższa stronnictwu projektodawcy organizacja nauczycielska. Ten projekt został istotnie społeczeństwu narzucony bez jego wiedzy i woli. Zupełnie inaczej przedstawia się historja obecnego projektu. Najpierw do jego redakcji zostały zaproszone najbardziej kompetentne autorytety, następnie wzięto skrupulatnie pod uwagę wszystkie te defekty szkoły, jakie zostały podniesione przez prasę fachową i codzienną, wreszcie sfery tak rodzicielskie jakoteż i nauczycielskie zostały na kilka miesięcy naprzód poinformowane o głównych zarysach projektu. Że tak było w istocie, świadczy bogata literatura, i wszechstronna dyskusja, która dała szerokim kołom możność zapoznania się i wypowiedzenia się na temat projektu. Społeczeństwo zatem zostało należycie przygotowane do przyjęcia nowej ustawy i miało dość czasu do zajęcia stanowiska.

Stanowisko to — jak wiemy — jest — ku wielkiemu zmartwieniu opozycji — nader życzliwe, niektóre szczegóły projektu — jak np. projekt reformy szkolnictwa zawodowego nie mogły nawet znaleźć oponenta na terenie sejmowym.

Ten fakt świadczy najlepiej, jak starannie Rząd starał się odczuć potrzeby najszerszych warstw, i jak celowo zakłada się fundamenty pod trwałość Rzeczypospolitej.

I. K.

Prasa codzienna o szkole.

Odpowiedź na zarzuty przeciw nowemu ustrojowi szkolnemu. „Gazeta Polska“ odpowiadając na zarzuty, podniesione przez opozycję, przeciw nowemu ustrojowi szkolnemu z trybuny sejmowej, tak charakteryzuje poziom tej dyskusji:

„Dyskusja wykazała przedewszystkiem niesłychanie niski poziom uświadomienia co do stanu faktycznego, co do tego, co już dzisiaj w szkolnictwie posiadamy. Z pewnym wstydem i niepokojem wyznać należy, że nietylko szerokie warstwy społeczeństwa, ale i ludzie zabierający głos w prasie i Sejmie nie orjętują się w sprawach zasadniczych i stąd także co do projektu ustawy jaskrawe i — chcemy przypuścić — mimowolne nieporozumienia.

Cóż powiedzieć, jeżeli poważny dziennik krakowski pisze, że szkół powszechnych mamy tak niewiele, że nie mogą one być podbudową szkoły średniej, bo któż i kiedy je stworzy... Chyba odesłać trzeba do Rocznika Statystycznego, gdzie autor wyczytać może, że w roku 1929-30 do szkół 6-cio i 7-io klasowych uczęszczało w miastach 96 proc., a na wsi 18 proc. uczących się tam dzieci...

Jakże żądać od ludzi zrozumienia, przedewszystkiem zrozumienia, np. postanowień dotyczących stopni organizacyjnych szkolnictwa powszechnego, gdy posłowie „broniący demokracji i dzieci proletarjatu“ nie orjentują się zupełnie w zasadniczych sprawach tyczących szkół powszechnych niżej zorganizowanych, do których przecież uczeszcza 66 proc. dzieci i to właśnie z warstw ludowych? Tę swoją ignorację przenoszą też na postanowienia projektu ustawy porządkujące to szkolnictwo, bo tylko ład naprzód wprowadziwszy można je podnieść“.

Szczyt bezmyślności i złej woli. W „Lwowskim Kurjerze“, lokalnym organie endeków lwowskich zamieścił były redaktor naczelny pisma pod niezbyt wybrednym tytułem „Nie dla psa kiełbasa“ takie uwagi na temat ustroju szkolnego:

„Zato uprzywilejowana będzie młodzież miejska, mogąc korzystać ze szkół powszechnych wysokiego typu. Jeżeli uprzytomnimy sobie skład narodowościowy ludności naszych miast, to zdamy sobie jasno sprawę, kto na tem dobrze wyjdzie. Już i tak ilość młodzieży żydowskiej na naszych uniwersytetach wywołuje ze strony kolegów chrześcijan odruchy, które wpływają niekorzystnie na tok nauki i życie akademickie. Stosunek procentowy Żydów w szeregu zawodów jest nieproporcjonalnie wysoki. Nowy ustrój szkolnictwa będzie powodem dalszego rozwoju stosunków w tym kierunku. Czy to wyjdzie na korzyść naszemu życiu? Czy przyczyni się do złagodzenia przeciwieństw i tarć?

Pytania czysto retoryczne. Ale przecie projekt wyraźnie daje młodzieży miejskiej, w znacznym procencie żydowskiej przewagę nad zastępami dzieci chłopskich, które mogłyby zasilić inteligencję.

Herszku, otwieramy przed tobą drzwi na oścież. Faciamus te mości panie. A ty, Wojtuś, obejdź się smakiem. „Nie dla psa kiełbasa“.

Czyż nie ma racji „Gazeta Polska“ w słowach powyżej zacytowanych? A przecież uwagi „Kurjera Lwowskiego“ wyszły z pod pióra profesora uniwersytetu i polityka, który, jako niestrudzony kandydat na posła, powinien przecież znać się bodaj pobieżnie na zasadniczych problemach szkolnych. Braku logiki i znajomości stanu faktycznego żadna zgryźliwość nie zastąpi.

Z igły — widły. Warszawski „Robotnik“ — mimo iż mało się zajmuje Małopolską, ogromnie się ucieszył, że znalazł przyjaciela w osobie jakiegoś kółka nauczycielskiego w powiecie gorlickim. Rezolucje tego kółka malkontentów są bardzo „groźne“, a naiwny „Robotnik“ uważa je za „niezwykle znamienne“ i wzywa przy tej sposobności nauczycielstwo, „by z powrotem zaczęło szukać drogi do mas ludowych, w zgodzie i przyjaźni z temi masami“. Niezwykle „znamiennem“ jest także, że buńczuczne to wezwanie znajduje się na tej samej stronie dziennika, na której tuż obok w tekście widnieje duży reklamowy artykuł płatny pt.: „Zdrowotne zalety cukru“. Czy ten artykuł także w ten sposób „szuka drogi do mas ludowych, w zgodzie i przyjaźni z temi masami“ — trudnoby było powiedzieć. W każdym razie, gdy trzeba będzie „w zgodzie z masami“ proklamować strejk w cukrowniach, „Robotnik“ znajdzie się w nielada kłopocie.

Kronika pedagogiczna.

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W pierwszej połowie stycznia b. r. odbyło się w Warszawie XIV. doroczny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Po otwarciu Zjazdu przez Podsekretarza Stanu ks. prof. Bronisława Żongołłowicza i odczytaniu listy nowomianowanych członków Rady, przewodniczący Rady prof. dr. W. Szafer i przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody złożył sprawozdania z działalności w r. 1931.

W roku sprawozdawczym rozwinięto znaczną akcję propagandową, organizując w poszczególnych ośrodkach wystawy, wygłaszając odczyty oraz demostrując filmy z zakresu ochrony przyrody. Stosunki z zagranicą zacieśniają się coraz bardziej. Niemałą zasługę w tym względzie położyli delegaci polscy na Zjazd Ochrony Przyrody w Berlinie oraz na Międzynarodowy Kongres Ochrony Przyrody w Paryżu. Rozpoczęto także dużą pracę nad opracowaniem inwetarza zabytków przyrodniczych oraz przystąpiono do gromadzenia danych o rozmieszczeniu większych głazów narzutowych. Dokładne sprawozdanie z działalności w 1931 roku zamieszczono w części urzędowej II rocznika „Ochrony Przyrody“ oraz w sprawozdaniu Delegata Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody (Nr. 31 Wydawnictw P. R. O. P.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano sprawę organizacji badań naukowych w rezerwatach i rozważano projekt powołania Komisji do badań naukowych rezerwatów.

Pozatem szczególną uwagę zwrócono na znaczenie idei ochrony przyrody dla nauczania szkolnego; idea ta posiada bowiem olbrzymie wartości dydaktyczne i powinna być podstawą wychowania obywatelskiego oraz wykładów nauki o Polsce.

Zjazdem tym został zapoczątkowany nowy sześcioletni okres działalności Rady nad zachowaniem dla przyszłych pokoleń tych wszystkich idealnych wartości, które kryje niezniszczona rodzima przyroda.

Nowy projekt ustroju szkolnego wobec wsi.

W czasie dyskusji sejmowej nad ustrojem szkolnym podniesiono jako zarzut, że nowy projekt utrudnia dzieciom wiejskim wstęp do szkół. Zarzut ten, obliczony na efekt demagogiczny, nietylko nie jest na niczem oparty, ale owszem złośliwie przekręca myśl ustawy. Właśnie przeciwnie, nowy ustrój szkolny ułatwia dzieciom wiejskim wstęp do szkół wyższego typu. Według dotychczasowej ustawy, wieś musi zapisywać dzieci do szkoły średniej już w dziesiątym roku życia. Obecnie będzie mogła je oddać dopiero w dwunastym roku życia, a więc w wieku, kiedy dziecko jest dojrzalsze i kiedy zdolności do nauki zostały już odpowiednio w szkole powszechnej ujawnione. Ponieważ szkół 5-cio, 6-cio i 7-mio klasowych mamy w miastach i miasteczkach około 90 procent, przeto chłop, mający zamiar posłać swoje dziecko do szkoły średniej, oszczędza sobie dwa lata wydatków na kosztowną zresztą dla niego szkołę średnią. Utrzymanie dziecka w mniejszem mieście i niedaleko domu będzie dlań znacznie mniejszym ciężarem, aniżeli posyłanie go przez dwa lata do bardziej odległego miasta gimnazjalnego.

Następnie już po czterech latach pobytu w szkole średniej nabywa kandydat ze wsi pewien stopień naukowy, który mu pozwala w razie niesprzyjających warunków, zdobyć stanowisko. Może on również kształcić się dalej, przyczem ma cały szereg typów licealnych do wyboru. Może więc przejść do liceum pedagogicznego i kształcić się na nauczyciela szkoły powszechnej, może wstąpić do liceum humanistycznego czy klasycznego i zapisać się na studja wyższe, może wreszcie wstąpić do szkoły zawodowej o typie licealnym skąd znowu ma wolne przejście albo do zawodu albo też na studja politechniczne.

Ta wielostopniowość i wielotypowość szkoły ułatwia właśnie jak najszerszym sferom rodzicielskim na wsi i w mniejszych miejscowościach możność pokierowania swojem dzieckiem nietylko według jego zdolności, ale i według własnych warunków finansowych.

Opozycja, wysuwając podobne argumenty demagogiczne liczy na nieświadomość sfer wiejskich, gdyż sama chyba poważnie tego traktować nie może bez narażenia się na zarzut ignorancji i bezmyślności.

K.

Bibljografja.

Polskie Archiwum Psychologji — Tom IV. Nr. 4 — przynosi następujące rozprawy: Janina Budkiewicz — „Serje testów rękodzielniczych Pracowni psychotechnicznej Miejskiej w Warszawie“. W rozprawie tej znajdujemy układy testów polskich, wprowadzonych do badania uczenic działu krawieckiego, bieliźniarskiego i hafciarskiego. Wprawdzie zagraniczna psychotechnika ma bogato rozwinięty dobór testów, jednakże, testy te nie nadają się do budowy naszego psychogramu, który musi uwzględniać różnice narodowościowe i terenowe. Psychogramy, stosowane przez autorkę wyglądają przejrzyście i budzą zaufanie. Dla nieorjentujących się w zagadnieniach psychotechnicznych praca Budkiewiczowej jest niezbędną introdukcją, a dla nauczycieli rysunków i robót ręcznych oraz kobiecych wprost nieodzowną. W związku z poprzednią rozprawą pozostaje praca Haliny Jankowskiej z Wilna pt.: „Wartość zbiorowych testów Termana w zestawieniu z badaniami indywidualnemi testami Binet-Simon- Termana“. Autorka bardzo słusznie wykazuje, że testy zbiorowe nie mogą być uważane za miernik inteligencji, gdyż zachodzi rozbieżność pomiędzy wynikami badań zbiorowych, a istotną inteligencją jednostki. Dlatego autorka jest zdania, że jeżeli dla uproszczenia pracy stosujemy badania zbiorowe, to przynajmniej w wypadkach, gdy zachodzi rozbieżność między wynikami badań zbiorowych a twierdzeniem inteligencji wyższej niż średniej, należy zastosować badanie indywidualne.

Ze srebrnego ekranu.

Dwa serca biją w walca takt...

Wytwórnia „Superfilm", reż. Géza Bolwáry, w głównych rolach: Irena Eisinger i W. Janssen. Wersja polska dokonana przez „Muza-film" na operetkę ... — Klang-film.

KINOTEATRY: APOLLO — LEW.

Trudno zorjentować się, dlaczego właśnie ten słabiutki warjant „Kongresu" prefesonowano z trudem na język polski. Operetka filmowa, typowa wiedeńska operetka z muzyką Roberta Stolza, byłaby wiele zyskała na półzrozumiałości, gdyż okropna polszczyzna (n. p. „trzydzieści gości") jaką poczęstowano „Dwa serca" popsuła mocno ten film, i bez tego przeciętny i banalny.

Wątek romansowy, czyli główny, ustępuje w cień przed epizodami, które potraktowano z humorem i tupetem. Spółka autorska dwu wiecznie kłócących się braci, dyrektor operetki, sekretarz Schlesinger, wkładki baletowe i operetkowe, walczyki, śpiewane i grane na wszelkie możliwe sposoby i style — wszystko to stanowi komplet miłych obrazów, dla których wybacza się operetkową historję zgubionego i odzyskanego walca i jeszcze bardziej operetkowy duet miłosny muzyka i pięknej nieznajomej.

„Dwa serce" są są wdzięcznym zlepkiem i dyskretnem naśladownictwem wszystkich walcowo - operetkowych filmów. Można mieć pretensję właściwie tylko do obniżenia obrazu przez wersję polską, wskutek której zbyt się odczuwa teatralność i sztuczność filmu.

W dodatku wyjątkowo piękne zdjęcia z Zachodniego Beskidu i arja operowa w interpretacji Marinellego. J. G. Ł.

Wiedeńskie Międzynar. Targi Wiosenne 1932.

Wiedeńskie tegoroczne Targi Wiosenne, odbędą się mimo ogólnego kryzysu światowego w dniach od 13 do 20 marca. Targi bowiem we Wiedniu jako ośrodku europejskim, cieszą się od samego swego założenia wielką frekwencją całej zagranicy, tak wystawców jakoteż odwiedzających Targi. Dowodem powodzenia Targów Wiedeńskich jest też zapowiedź we wielkiej ilości wystawców oraz przyjazd kupców z zagranicy, na Wiosenne tegoroczne Targi.

Na wyjazd wystarczy zaopatrzeć się w paszport zagraniczny, oraz w legitymację wolnego wstępu na Targi za zł. 8, która zastępuje wizę austrjacką i przejazdową czechosłowacką tam i zpowrotem, ponadto uprawnia do znacznych ulg na linjach polskich, czeskosłowackich i austr kolei. Informacje udzielają i karty sprzedaj wszystkie upoważnione placówki, oraz honorowy zastępca Targów r. handl. Oskar Fabian, Lwów, Legjonów 5, tel. 20-19.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. III. 306/31. Umorzenie weksla. Na wniosek Gustawa Brunwassera we Lwowie ul. Nabielaka 25 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał mu zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia płatności to jest do dnia 31 marca 1932 przedłożył Sądowi tutejszemu. W razie przeciwnym po bezskutecznym upływie tego czasokresu wydane zostanie orzeczenie Sądu uznające weksel ten za umorzony. Jest to weksel własny z daty Lwów, dnia 26 września 1931, opiewający na 500 zł., z terminem płatności dnia 1 lutego 1932 przez Mykietę Dmyterka, Teodora Dmyterka i Michała Dmyterka zamieszkałych w Winnikach, akceptowany na zlecenie Marjana Bobera zamieszkałego we Lwowie ul. Tkacka 31. 1282

Sąd grodzki, Oddział III.

Winniki, dnia 28 stycznia 1932.

Nc. 1686/30. Umorzenie. Na wniosek Chaskla Sterna kupca w Rabce zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 od daty tego edyktu przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia, a to następujące: 1) na 300 zł. opiewający, płatny dnia 16 lipca 1930, wystawiony przez Marjannę Traczykową w Ponicach poczta Rabka, na zlecenie Judy Schönberga, oraz 2) na 300 zł. opiewający, płatny dnia 22 lipca 1930, wystawiony przez Marjannę Traczykową w Ponicach, poczta Rabka, na zlecenie Judy Schönberga. 1279

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 25 stycznia 1932.

FIRMY.

Firm. 8/32. A. 93. Zarządza się następujący wpis w tut. rejestrze jawnych Spółek handlowych: Stanisław Baran (młodszy), Władysław Baran, Jan Baran i Michał Baran, kupcy w Lesku, postanowili zawiązać jawną Spółkę handlową pod F-mą: Bracia Baranowie Spółka handel i eksport trzody chlewnej w Lesku z siedzibą w Lesku, z wniesionym do Spółki i jej własność stanowiącym kapitałem zakładowym 3000 zł., w którym każdy ze spólników uczestniczy z udziałem po 750 zł. Przedmiotem tej Spółki jest handel i eksport trzody chlewnej w Lesku. F-ma rozpoczyna swą działalność z dniem 1 stycznia 1932. Jawnymi spólnikami tej spółki w Lesku są: Stanisław Baran (młodszy) Władysław Baran, Michał Baran i Jan Baran, wszyscy w Lesku zamieszkali. Do zastępywania Spółki uprawnieni są wszyscy wymienieni spólnicy osobno, tak że każdy pojedynczo uprawniony jest do zastępowania i podpisywania 1277

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 26 stycznia 1932.

LICYTACJE.

Sprostowanie. Edykt licytacyjny Sądu grodzkiego w Samborze do lcz. E. 3940/31 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" w Nr. 31 z dnia 9 lutego 1932 prostuje się o tyle, że realność wystawiona na licytację obj. whl. 33 i 34 jest położoną w gminie „Zwór" (a nie jak mylnie ogłoszono „Lwów"). 961

E. XVI. 1685/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1932 godzina 10 w sali XVI. odbędzie się licytacja realności ks. gr. gm. Lwowa whl. 962/IV. dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 24, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 232.722 zł. najniższa oferta: 116.361 zł. oraz 963/VI. dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 26, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 201.781 zł. najniższa oferta 100.890 zł. 50 gr. do obu tych realności należą przynależności, jak okna, drzwi, wanny opisane w protokole ocenienia i ocenione na kwoty 4.968 zł. oraz 5.763 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1222

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 8 stycznia 1932.

E. 3617/31. Dnia 11 marca 1932 godzina 11 odbędzie się sprzedaż 101/300 cz. whl. 2 gminy Pniatyn złożonych z pbud. 47 pgr. 180, 181, 182, 183, 306, 307, 308, 329, 330, 331, 332, 538, 539, 540, 543 z przynależnościami całe pbud. 24 i całe pgr. 144, 145, 146, 147, 148, 149, 151, 967 położonych w gminie Pniatyn Tekli Antochów, Józefa Antochów własnych. Wartość szacunkowa 3056 zł. Najniższa oferta 1936 zł. 22 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić przed licytacją. 1280

Sąd grodzki.

Przemyślany, 21 stycznia 1932.

E. 1477/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności odbędzie się dnia 20 maja 1932 godzina 11 w biurze Nr. 10, dom Pfefferówka sprzedaż realności whl. 1039 gminy Przemyślany złożona z pbud. 104 pgrt. 54 z przynależnościami. Wartość szacunkowa 13327 zł. Najniższa oferta 7463 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym. Osoby zainteresowane zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej. 1281

Sąd grodzki.

Przemyślany, 20 stycznia 1932.

E. 34/30/43. Strona zobowiązana Włodzimierz Zaremba Cielecki Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 67 tut. Sądu na zasadzie warunków licytacyjnych, które są obecnie zatwierdzone — licytacja majętności Byczkowce objętej whl. 73 gat. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Majętność ta obejmująca grunta podbudowlane 7 morgów, roli 640 morgów, ogrodów 171/2 morgów, pastwisk 18 morgów, lasu 75 morgów, nieużytków 9 m. 668 skr. z zabudowaniami mieszkalnemi, gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym, w protokole ocenienia szczegółowo opisanymi. Wartość szacunkowa nieruchomości oraz przynależności wynosi 1.132.700 zł. Najniższa oferta wynosi 755.136 zł. 67 gr. Do majętności tej należą następujące przynależności, dom mieszkalny parterowy, oraz budynki dla służby, gospodarcze, inwentarz żywy 46 koni, 8 krów, 7 jałowników, oraz inwentarz martwy — które oceniono na łączną sumę 296.642 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1267

Sąd okręgowy. Wydział I.

Czortków, dnia 29 grudnia 1931.

E. 6078/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 215 gminy Nagórzanka ocenionej na 2283 zł. Najniższa oferta 1522 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 1284

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 30 stycznia 1932.

E. 120/30. Edykt. Dnia 14 kwietnia 1932 godz. 10 odbędzie się w biurze Nr. 5 tut. Sądu licytacja realności zniszczonych whl. 964 i 965 gminy Krzyworównia składających się z pgr. 1843/4, 1484/2, 1483, 1484/3, 1484/4, 1471/4, 1471/5, 1472, 1473/1, 1473/2, 1473/3, 1474/1, 1474/2, 1474/3, 1480/4, 1471/1, 1840/5, 1394, 1330/1 stanowiących lasy i pastwiska leśne, łącznego obszaru 364 ha 39 a 47 m kw. z przynależnościami a to kolibą i 200 wiatrołomami, wartości 160 złotych, oszacowanych łącznie z realnością na kwotę 41.064 zł. 49 gr. Najniższa oferta 27.376 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Powyższa realność jest własnością i w posiadaniu Towarzystwa dla handlu krajowego i zagranicznego Ski z ogr. por. we Lwowie. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w Sądzie tut., biuro Nr. 4. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się dra Szpunara adw. w Żabiem aż do czasu ich zgłoszenia się lub wymienienia pełnomocnika. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić w odniesieniu się do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej umieszczonego. 1283

Sąd grodzki.

Żabie, 21 stycznia 1932.

E. 35/30/45. Strona zobowiązana Andrzej Marja Stefan 3 im. Komorowski, właściciel dóbr we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godz. 10-tej 30 min. przedpoł. na miejscu w Bilince Małej, we dworze na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa: Majętność Bilinka mała. Whl. 702. a) Część pgr. 910 (las) o pow. 20 ha 79 a 66 m. kw., b) pgr. 912/1, 912/2, 913/1, 913/2, 1051, 1052, 1053, 1054 (las) o pow. 106 ha 17 a. 71 m. kw., c) pgr. 1463 (łąka) o pow. 21 ha 36 a 84m. kw., d) pgr. 911 i 1374 (jezioro) o pow. 14 ha 22 a 58 m. kw., e) pgr. 331, 332, 331/1, 333/2, 333/3, 334/1, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 951/1 do 951/13, wydzielić się mające z majętności whl. 702. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 331.190 zł. 34 gr. Najniższa oferta 220.793 zł. 56 gr. Na wypadek braku chęci kupna mających dla całej majętności sprzedane zostaną poszczególne parcele, przyjmując jako najniższą cenę wywołania 2/3 części ceny szacunkowej poszczególnej parceli. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1285

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, 30 grudnia 1931.

XXVI. E. 2937/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Hauptmana, kupca w Schodnicy, przez adw. Dra Backenrotha w Drohobyczu, odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godz. 9-tej rano w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga naftowa Sądu Powiat. w Drohobyczu. Wl. 2831. Oznaczenie realności: 25%-owy udział w prawie ograniczonej do 16/7 1943 r. własności pola naftowego „Hanna" wraz z szybem i inwentarzem kopalnianym i przynależnościami w Schodnicy. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 16.690 zł. Najniższa oferta 5.563.33 zł. Do 25% pola naftowego wl. 2831 ks. naft. Sądu pow. w Drohobyczu należą przynależności oszacowane na 2.565 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1291

Sąd grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 14 października 1930.

E. 1197/29. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1932, godzina 9 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 1 licytacja realności, składającej się z pgr. lkat. 398/6, 398/2 i 399/4 gminy Markówka, wartości szacunkowej 10.769 zł., a najniższej oferty 7.179 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1292

Sąd grodzki, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 31 grudnia 1931.

E. 2183/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 marca 1932 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 75, 399, 400, 525 i 222 gminy Zalipie, obejmujących dom, stodołę, stajnię, ogród i rolę, łącznej wartości szacunkowej 4195 złotych, a najniższej oferty 2.252 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 1293

Sąd grodzki.

Rohatyn, dnia 22 grudnia 1931.

KURATELE.

P. 1/31/15. Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. Uchwałą Sądu grodzkiego w Gwoździcu z dnia 31 października 1931 l. cz. Hc. 188/3/31 pozbawiono Leona z Kozielska Puzynę, właściciela dóbr w Gwoździcu zupełnie własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego Tus. uchwałą z 1/12 1931 l. cz. P. 1/31 ustanowiono jego kuratorem Zdzisława Czaykowskiego, właściciela dóbr w Zadubrowcach.

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.

Kołomyja, dnia 1 grudnia 1931. 1287

UPADŁOŚCI.

Sa 1/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Dreschera, kupca w Jazłowcu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Nürnberg w Jazłowcu. Audiencja do zawarcia ugody w Sądzie 23 lutego 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 16 lutego 1932. 1288

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 stycznia 1932.

Sa 3/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza i Eti Rothsteinów, kupców w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Mikołaj Nykolajczuk, adwokat w Nadwórnej. Audiencja do zawarcia ugody w Sądzie 23 lutego 1932, godz. 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 16 lutego 1932. 1289

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 stycznia 1932.

Sa 8/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Chaima Robinsohna w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Benjamin Fichman, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 23 lutego 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 16 lutego 1932. 1290

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 stycznia 1932.

Sa 93/31/86. W sprawie ugodowej p. Abrahama Fuhrmana, kupca w Brodach, wskutek zmiany przez dłużnika ugodowego propozycji na 35 proc. wierzytelności kapitałowych, odsetek i kosztów, odracza się audjencję ugodową na dzień 2 marca 1932 o godz. 10 rano, biuro Nr. 26, do której wzywa się wszystkich interesowanych. 1278

Sąd grodzki.

Brody, 25 stycznia 1932.

I. Sa 43/31. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Abrahama Mennera, kupca w Brzozowie. Komisarz ugodowy S. S. O. Gustaw Bernhaut. Zarządca ugodowy Mendel Laufer, kupiec w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 23 marca 1932, godz. 10 przedpołudniem. 1276

Sąd okręgowy. Wydział I.

Sanok, 29 grudnia 1931.

I. Sa 10/32. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Chaji Wenig, kupcowej w Dynowie. Komisarz ugodowy S. S. O. Gustaw Bernhaut. Zarządca ugodowy Jakób Hersch 2 im. Guttman w Dynowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6 dnia 3 marca 1932, godz. 10 przedpoł. 1275

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, 30 stycznia 1932.

I. Sa 30/31. W sprawie ugodowej Józefa Rotha, kupca w Brzozowie zastanawia się wdrożone ts. uchwałą z dnia 1 grudnia 1930 postępowanie ugodowe. 1274

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 11 lutego 1932.

I. Sa 32/31. Edykt ugodowy. Otwarte postępowanie ugodowe do majątku Chaima Fürsta, gospodarza rolnego w Krywce. Komisarz ugodowy S. S. O. Gustaw Bernhaut. Zarządca ugodowy Izrael Pfeffer w Żurawinie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 17 marca 1932, godz. 10.30 przedpołudn.

Sąd okręgowy, Wydział I. 1273

Sanok, dnia 23 grudnia 1931.

S. 12/31/25. W sprawie konkursowej firmy „Minerwa" księgarnia wysyłkowa wydawców, spółdzeilnia z ogr. odp. we Lwowie, wyznacza się audjencję rozpoznawczą na dzień 2 marca 1932, godz. 11, tut. Sąd, ul. Rutowskiego 13. 1272

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 grudnia 1931.

S. 14/29/132. Konkurs do majątku krydatarjusza Eljasza i Antoniny Królik, współwłaścicieli prot. firmy „E. Królik" we Lwowie, Zyblikiewicza 2, otwarty tus. uchwałą z 11 czerwca 1929 zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166, ustęp 2 o. k. zniesiony. 1271

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 października 1931.

Sa 158/31/47. W sprawie postępowania ugodowego do majątku firmy Marjan Kierski i Feliks Kondziołka — audjencję ugodową odracza się na 4 marca 1932 o godzinie 10 w biurze Nr. 17. 1270

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 lutego 1932.

Sa 59/31/48. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Heleny Amsterdam we Lwowie, Krakowska 1 zastanawia się po myśli § 56 ust. 2 o. u. 1269

Sąd okręgowy.

Lwów, 1 lutego 1932.

Sa 20/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Gelberga we Lwowie, ul. Panieńska 19 i Leona Gelberga we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 24. Komisarz ugodowy Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, adwokat we Lwowie, Kopernika 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1932. 1268

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 lutego 1932.

Zamknięcie granic przed emigracją sezonową.

Rynki pracy kurczą się dla ludności wiejskiej.

Jak już donosiliśmy w depeszach Rada Rzeszy uchwaliła onegdaj wniosek niemieckiego ministra pracy, w myśl którego w roku 1932-im nie będą dopuszczeni do pracy w Niemczech robotnicy z zagranicy. Granice Niemiec będą zatem w roku bieżącym całkowicie zamknięte dla przyjazdu zagranicznych robotników rolnych.

W imieniu prowincji pomorskiej wystąpił na Radzie Rzeszy przeciw tak nagłemu zamknięciu dopływu obcych robotników hr. Behr, a to w interesie tamtejszego rolnictwa. Wiadomo bowiem, że robotnik rolny z zagranicy jest znacznie tańszy i da się użyć do cięższych robót niż miejscowy robotnik niemiecki. Dotychczas też przyjmowano z zagranicy około 50.000 żniwiarzy. Hr. Behr proponował dopuszczenie w tym roku przynajmniej 30 tysięcy robotników, jakkolwiek zgadzał się z ministrem pracy, że idealnym celem, do którego należy dążyć byłoby zatrudniać w rolnictwie wyłącznie niemieckich robotników. Kompromisowy wniosek hr. Behra został został jednakże odrzucony. jednakże odrzucony.

Uchwała Rady Rzeszy skierowana jest przedewszystkiem przeciw polskim robotnikom sezonowym, wyjeżdżającym licznie co roku do Niemiec „na Saksy". Wychodźtwo z Polski do Niemiec stanowi od kilku lat jedną z najpoważniejszych pozycji w ogólnym ruchu wychodźczym polskim. Tak więc w r. 1928 emigrowało do Niemiec 85.375 osób (do Francji 32 tys., do innych krajów europejskich 3.400 osób) zaś powróciło w tym roku z Niemiec 87.224 osób. W roku następnym emigracja wynosiła 87.247 osób, zaś powrót z Niemiec 82.003, w 1930 — emigracja 77.540, a powrót 75.533.

Jeżeli się uwzględni, że równocześnie zamknie się niemal zupełnie przed robotnikiem polskim rynek pracy we Francji, dokąd wychodźtwo z Polski już w roku ub. raptownie spadło (26 tys. osób w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy), obecne zamknięcie drogi do Niemiec — uniemożliwia olbrzymiej rzeszy robotników rolnych w Polsce, wykorzystanie tych jeszcze możliwości zarobkowych, jakie dawała sezonowa emigracja. Fakt ten ma szczególne znaczenie dla wsi, które dostarczały głównego kontyngentu wychodźczego, uzupełniając tem swe słabe możliwości zarobkowe w kraju dziś zaś traci ona i tę pomoc i to w okresie najcięższego kryzysu, jaki kiedykolwiek przeżywała.

———o———

Nasze bydło jedzie do Grecji.

Dalsze transporty polskiego materjału rzeźnego (bydła i świń) do Grecji, jakie nastąpiły po pierwszych partjach próbnych, dokonanych w końcu roku ubiegłego, spotkały się na rynku greckim z bardzo przychylnem przyjęciem, którego oddźwięk miał swój wyraz w tamtejszej prasie. Notowania mięsa polskiego są wyższe około 3 drachm na kilogramie w porównaniu do produktu krajowego.

W najbliższych dniach odchodzi do Grecji transport, składający się z kilkuset sztuk bydła i tysiąca sztuk świń żywych. Transport ten będzie stanowił ładunek całookrętowy i nadany będzie przez port w Konstancy. Jest to pierwsze większe zamówienie na rynku greckim bezpośrednio po udanych tranzakcjach próbnych.

———o———

Nowe ofiary obowiązku.

1 policjant zabity, 2 ciężko rannych.

Szerząca się fala coraz zuchwalszego bandytyzmu pochłania raz po raz nowe ofiary.

Onegdaj znowy z Rembertowa pod Warszawą nadeszła do policji warszawskiej alarmująca wiadomość o niezwykle zuchwałym zamachu na patrol policyjny.

Z Warszawy wyjechał wieczorem do Rembertowa wywiadowca z policji powiatowej, przodownik Kazimierz Karwański, by tam aresztować jakiegoś poszukiwanego opryszka, o którym komenda powiatowa otrzymała wiadomość, że ukrywa się w jednym z domków w pobliżu stacji kolejowej.

Przedownik Karwański, znalazłszy się w Bembertowie, udał się na posterunek miejscowej policji i zarządał eskorty. Udali się z nim komendant posterunku przodownik Sikorski i posterunkowy Dzięcioł. Gdy już wszyscy trzej znaleźli się u celu i wkroczyli do domu, gdzie ukrywał się bandyta — padły w ciemności salwy rewolwerowe. Policjanci zostali zasypani gradem kul. Przodownik Kaz. Karwański padł trupem na miejscu, Sikorski i Dzięcioł — zwalili się cężko ranieni.

Z przebiegu zajścia wynika, że policjanci zaskoczyli w ukryciu kilku bandytów, którzy ich powitali gradem kul, a następnie w ciemnościach uciekli.

Na miesce zbrodni władze policyjne wysłały z Warszawy samochodami kilka partyj policjantów, zarządzając pościg i obławę.

Obu ciężko ranionych policjantów przywieziono w nocy do Warszawy do szpitala.

Co usłyszymy przez radjo?

Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota 20 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu za dzień następny. — 12.10: III. Muzyczny Poranek Szkolny. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — **15.00: Płyty gramofonowe.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości Wojsk. — **15.25: „Plon ostatnich Wystaw Lwowskich" — 15.40: Płyta gramofonowa.** — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz Komun. Centr. Biura dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Radjokronika. — **16.40: Koncert orkiestry lekkiej.** — 17.10: Trans. z Warszawy. „Liga Narodowa i obóz wszechpolski". — 17.35: Koncert. — 18.05: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci. — 18.30. Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza. — **19.25: „Djabeł w poezji". — 19.40: Płyty gramofonowe.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Pras. Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans z Warszawy. „Na widnokręgu". — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Ameryka na codzień". — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wykonaniu Zbigniewa Drzewickiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — **22.50: Feljeton „Tak zwana literatura sensacyjna". — 23.05 — 24.00: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lutego.

PAPIERY PROCENT.: 3% poż. bud. 36—36,75; 4% poż. inwest. 91,—; 5% poż. konwers. 40,50; 4% poż dolarowa 49,50—50,—; 7% poż. stabil. 55,50—57,50.

WALUTY: Dolary 8,88.

DEWIZY: Holandja 361,20; Nowy Jork 8,91,1; Paryż 35,14; Praga 26,40; Szwajcarja 174,16; Berlin 211,65; Londyn 30,75—30,71—30,72; Włochy 46,50.

AKCJE: Bank Polski 97—98.

NINIEJSZEM podajemy do wiadomości, że Zjednoczenie Żyd. samoistnych mistrzów i mistrzyń krawieckich i Stow. Żyd. majstrów krawieckich męskich i damskich zostały zlikwidowane z dniem 10 lutego 1932. Natan Langweil prezes, Pinkas Choliner sekr. za Zjednoczenie Żyd. samoistnych mistrzów i mistrzyń krawieckich. Salomon Maiblum prezes, Adolf Blaustein sekr. za Stow. Żyd. majstrów krawieckich męskich i damskich.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione w czasie wojny świadectwo dojrzałości uzyskane w Seminarjum naucz. w Tarnopolu w roku 1908 i dekrety na posady nauczycielskie na nazwisko Marji Chwalbińskiej: dekret w 1908 Weleśnica leśna powiat Nadwórna, dekret w 1909 Nadwórna, dekret w 1910 Łomadzyn, dekret w 1911 Delatyn, oraz patent kwalifikacyjny Seminarjum naucz. w Zaleszczykach w r. 1911. 1265

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany przez U. J. K. na nazwisko Julja Königsberg. 1295

STELLA OLGIERD. 30)

Na nowiu...

Powieść.

Nim przebrzmiały słowa „Nietoperza". Abram siedział znów obok kierowcy a w parę chwil potem patrol strażników na rowerach otoczył samochód. Jeden ze strażników dał znak ręką, by się zatrzymać.

Nieco drwiącem, na szczęście, wskutek panującego już zmierzchu, niezauważonem spojrzeniem, zmierzył kierowca mężczyzn, pełniących swój ciężki obowiązek.

— Co panowie wiozą?

— Koszyki po dostawionych owocach.

— A dokąd-że to tyle owoców było odstawiane?

— Do Ostrołęki, do kolei.

— Czy to się panom opłaci?

— Nie nasz interes, my tylko robimy, co nam każą — powiedział oschłym tonem „Nietoperz".

W czasie tej rozmowy strażnicy, z których jeden wszedł na platforme, przeszukiwali koszyki, zaglądali do budki kierowcy, nic jednak podejrzanego nie znaleźli. Dali tedy znak, że mogą jechać.

Samochód potoczył się, wolno, nie za prędko, a tymczasem Abram wydawał dyspozycje:

— Pan stanie za tym zakrętem na chwilę, ja zejdę i wrócę do tego miejsca, gdzieśmy zrzucali towar, jak dam znak, to pan podjedzie i pozabieramy znowu na wóz. Tymczasem, dla niepoznaki, niech pan co reperuje

Wraz z ostatniemi słowami wsiąknął w coraz gęstniejący mrok. „Nietoperz" jakoś dziwnie ironicznie spojrzał za nim.

Strażnicy, zrewidowawszy samochód, puścili się w drogę. Ujechali może ze dwa kilometry, kiedy jeden z nich zaproponował:

— Odpocznijmy trochę; zmachałem się setnie, wieczór, a tak jeszcze gorąco.

Koledzy, jakby czekali na to wezwanie, pozsiadali z rowerów.

— O, wiecie co? Usiądźmy na chwilę przy drodze, tu, w tych krzakach.

Przeprowadzili rowery przez rów, pokładli je na brzegu i już mieli siadać, kiedy któryś zawołał:

— A to co? Paczka jakaś tu leży!

Błysnęły światła trzech latarek elektrycznych i przy ich blasku oglądano paczkę. Nie była zbyt ciężka, w stosunku do wielkości.

— Co to może być? Takie miękkie jakieś — mówił któryś, obmacując paczkę.

— Musimy przecie wiedzieć, cośmy znaleźli; trzeba paczkę otworzyć, aby wiedzieć, komu oddać — śmiał się inny, bo już węchem strażnika wyczuwał, że tego, co to zgubił, trudno będzie odnaleźć.

Zachrzęścił papier i oczom strażników ukazała się sztuka jedwabiu.

— Nie wiem, komu to oddasz, bo właściciel się nie zgłosi po tę zgubę do ciebie, choćbyś w gazetach ogłosił — śmiał się znowu tamten.

— A możeby tak jeszcze poszukać? Może jeszcze co znajdziemy?

— O, patrzcie go, jaki chciwy. Mało mu jednej sztuki jedwabiu, chciałby więcej jeszcze!

Mimo tych żartów jednak, dwóch poszło na poszukiwania, jeden w prawo, drugi w lewo, trzeci pozostał przy rowerach i znalezionej paczce.

— Oho! mam coś!

— I ja też!

— Nie może być! — zdziwił się ten, który od początku niby sceptycznie zapatrywał się na dalsze poszukiwania.

Przez chwilę słychać było trzeszczenie gałązek w krzakach, przez które przedzierali się dwaj strażnicy; ten, który został przy rowerach, wywnioskował z tego, że poszli jeszcze dalej. Nagle jednak zdawało mu się, że jeden z nich wraca. Siedząc nad rowem, zastanawiał się właśnie, dlaczego kroki jego są takie ostrożne, jakby skradające się. Zwrócił głowę w tę stronę, skąd dobiegł go szelest i spytał:

— Czy to ty, Karol?

Lecz nim usłyszał odpowiedź, poczuł jakiś straszliwy ból w czaszce...

. . . .

— Żeby ich nagła krew! Żeby oni umrzeć nie mogli! a żeby... — przeklinał Abram, a wtórowali mu zgodnie „Nietoperz" i Piętak — co oni nam straty narobili, to my teraz przez rok nie odrobimy! Ale ja jemu dał tak, że on pewnie już więcej szkodzić nikomu nie będzie!

— Coś ty zrobił? — groźnie spytał „Nietoperz".

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.